

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze:

Cień Żyrardowa. — Nowy kurs dr. Schachta. — Literackie wizje wojny. — Wędrowka narodów nad Wisłę. — Literaci przesolili. — Bajan prowadzi w challenge'u — Zemsta gajowego — Kolumna nowogródzka.

Kongres narodowych socjalistów

BERLIN, (Pat). Obrady kongresu narodowo-socjalistycznego w Norymberdze otworzył minister Hess, który na wstępie złożył hołd pamięci zmarłego prezydenta Hindenburga. Powszechną

uwagę zwracało, że Hess powitał szczególnie obecnych w charakterze gości honorowych przedstawicieli armji niemieckiej, podkreślając, że kongres obecny jest pierwszym, który stoi pod znakiem

nieograniczonej władzy Hitlera jako jedynego wodza Niemców. Obecny na sali Hitler był owacyjnie witany przez uczestników kongresu oraz zgromadzony na placu przed gmachem tłum.

„Forma, jaką otrzymały Niemcy, obliczona jest na tysiąclecia“

Programowe orędzie kanclerza Hitlera

NORYMBERGA, (PAT). — Dziś na otwarciu kongresu partji narodowo-socjalistycznej odezł się kanclerz Hitler. W orędziu tem Hitler oświadcza, że wobec utrwalenia władzy narodowo-socjalistycznej w państwie niemieckim w ciągu ubiegłego roku, uważać należy rewolucję narodowo-socjalistyczną za ukończoną. Rewolucja nie może być zjawiskiem bezustannym, jeśli nie ma do prowadzić do anarchji. Rewolucja nie może również realizować programu, lecz wyzwala ona siły służące programowi.

Zwracając się ostro przeciwko elementom niezadowolonym taktyką kierownictwa partji, Hitler zapowiedział, że rząd jego ma niezłomną wolę utrzymać się przy władzy i przed nikim nie skapituluje. Forma, jaką otrzymały obecne Niemcy, obliczona jest na tysiąclecia a stanowisko zajęte przez kanclerza jako najwyższego przedstawiciela sił zbrojnych gwarantuje trwałość tego ustroju na czas nieograniczony.

Zdaniem Hitlera 4,000,000 głosów oddanych w ostatnim plebiscycie przeciw ustawie o połączeniu urzędu prezydenta i kanclerza Rzeszy pochodzi od frondy elementów destrukcyjnych lub od ograniczonych głupców.

Przechodząc do polityki zagranicznej, orędzie przypomina, że rząd proklamował wobec całego świata zasady pokoju i przyjaźni, nawet w stosunku do tych, którzy przed 15 laty byli wrogami narodu niemieckiego i że Niemcy, zdając sobie sprawę z następstw nowej wojny, która mogłaby doprowadzić tylko do komunizmu, uczynili ze swej strony wszystko dla oczyszczenia atmosfery w stosunkach z innymi narodami.

Jeżeli na apel Niemców odpowiadano często milczeniem, to jednak Niemcy rozumieją, że nie narody chcą wojny, lecz małe kliki podżę-

gaczy robiących na wojnie interesy. Dlatego więc nie tracimy nadziei, że głos nasz zostanie w końcu zrozumiany, podobnie jak nie chcielibyśmy pozostawić żadnej wątpliwości, że dzisiejszy naród niemiecki zdecydowany jest bronić wszelkimi siłami swej godności, niezawisłości i wolności. Nie wyrzekniemy się nigdy praw, których wielkie narody nie mogą się wyzbywać. Wychodząc z tego przekonania, Niemcy

musiały się wycofać z tych instytucji, które nie chciały uznawać ich jako równouprawnionego mocarstwa.

W zakończeniu orędzia wymienione są najwaźniejsze zadania partji. Przedewszystkiem wzmocnienie spójności wewnętrznej poszczególnych formacji oraz oczyszczenie partji z żywiołów odmawiających bezwzględного posłuszeństwa, wierności i lojalności kierownictwu partji.

Minister Beck wyjechał do Genewy

WARSZAWA, (PAT). — Minister spraw zagranicznych Józef Beck wyjechał w środę wieczorem do Genewy w związku z rozpoczynającą się sesją zgro-

madzenia i Rady Ligi Narodów.

Ministrowi towarzyszą w podróży dyr. gabinetu ministra Dębicki i sekretarz osobisty Friedrich.

Tajny fundusz dr. Schachta

Rewelacje „Paris Soir“ o uprzywilejowaniu przemysłu wojennego

PARYŻ, (PAT). — Artykuł zamieszczony w „Paris Soir“ twierdzi, że dr. Schacht zwołał przed dwoma miesiącami do Reichstagu przedstawicieli sfer finansowych i przemysłowych na tajną konferencję, na której postanowiono podporządkować politykę finansową potrzebom armji i głównych dostawców. Naskutek tego pewna liczba przedsiębiorstw jak np. Krupp, Fissen, Reinmetal i inne uzyskały upoważnienie do bezpośredniego zużytkowania dewiz na zakupy surowców bez oddawania do dyspozycji państwa. Dziennik twierdzi, że dr. Schacht stworzył tajny fundusz 400 milj. marek w złocie, który stale się powiększa.

Ostatnio Niemcy otrzymały tytułem należności 18 tonn złota rosyjskiego o czem nie poda no oficjalnie w biuletynie.

Ciężki przemysł niemiecki domaga się dewaluacji marki, dr. Schacht jednak narazie nie uczynił zadość temu żądaniu i zalecił przedsiębiorcom niemieckim, czyniącym zamówienia z zagranicą, zawierania umów w markach.

(Artykuł o polityce finansowej dr. Schachta na str. 3).

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

PRACE RZĄDU

Prace nad projektem dekretu oddłużeniowego posuwają się szybko naprzód. Przed ukończeniem tych prac, jak in-

Na zamku

WARSZAWA, (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś przed południem komisarzkiego prezydenta miasta Warszawy **Starzyńskiego**, następnie komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku **Pappego** a skolei ambasadora Polski w Paryżu **Chłapowskiego**.

WARSZAWA, (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś popołudniu ambasadora Polski przy Watykanie **Skrzyńskiego**.

Konferencja Litwinowa z Beneszem

PRAGA, (PAT). Czeskosłowackie biuro prasowe donosi, że dziś w Marjańskich Łaźniach odbyło się spotkanie Litwinowa z Beneszem, podczas którego wymieniono poglądy na ogólną sytuację polityczną w związku z paktem wschodnim i nadchodzącą sesją Ligi Narodów.

Holandja nie odda głosu na Sowlety

HAGA, (PAT). Holenderskie urzędowe biuro prasowe komunikuje, że nie należy się spodziewać, by Holandia głosowała za dopuszczeniem Sowietów do Ligi Narodów. Pytanie, czy Holandia będzie głosowała przeciw czy wstrzyma się od głosowania, pozostaje narazie jeszcze bez odpowiedzi.

Turecja kandyduje do Rady Ligi Narodów

GENEWA, (PAT). Rząd turecki zdecydował postawić na nadchodzącą sesję Rady Ligi kandydaturę Turecji na członka Rady Ligi. Turecja ma zająć miejsce, które będzie zwolnione przez Chiny podczas nadchodzącej sesji wrześniowej.

formują z miarodajnych źródeł, nie należy spodziewać się ani posiedzenia Rady Ministrów, ani też Komitetu Ekonomicznego.

Rada Ministrów zebrać się ma po raz pierwszy po powrocie premiera Kozłowskiego z wypoczynku letniego dopiero w końcu przyszłego tygodnia.

Przed tym terminem ustalony ma być również następca viceministra Raczyńskiego na stanowisko wojewody poznańskiego. Kandydatura nie jest jeszcze definitywnie ustalona, wymieniają jednak 3 nazwiska: plk. **Bociańskiego**, dotychczasowego dowódcę Szkoły Podchorążych, p. Jana **Morawskiego** oraz vicemin. **Siedleckiego**.

NA KUBIE

HAWANNA, (PAT). — Stolica Kuby żyje w dalszym ciągu pod grozą zamachów i aktów teroru. Rzucono znów bombę, która wybuchła w tłumie przyglądającym się inauguracji nowej straży ogniowej.

Na przedmieściu Hawanny jeden strażak oraz jeden uczeń zostali zabici. Wiele osób odniosło rany.

Władze bezpieczeństwa przeprowadziły na miejscu szereg aresztowań, jak się okazało wielu z aresztowanych należy do stronnictwa radykalów.

Groźna sytuacja na Dalekim Wschodzie



Premjer Japonji admirał Okada informuje w Tokio przedstawicieli prasy światowej o sytuacji na kolei wschodnio-chińskiej.



Cień Żyrardowa

Nazwisko Boussac'a stało się w Polsce symbolem swego rodzaju. Symbolem spekulacji, wyzysku i oszustwa pewnego typu prywatnego kapitału zagranicznego, który przywędrował tu po to, aby za grosze objąć wielkie warsztaty produkcyjne i, ciągnąc z nich niepomierne i nielegalne zyski, a omijając starannie kasy urzędów podatkowych, wywozić zrabowane tym sposobem owoce pracy polskiej zagranicę. Ciekawy lecz wstrząsający obrazek z działalności „produkcyjnej“ p. Boussac'a w koloniach francuskich dał niedawno w „Gazecie Polskiej“ p. Giżycki, autor świetnej książki p. t. „Biali i czarni“.

Swoje kolonialne metody zechciał p. Boussac zastosować również w Żyrardowie, sądząc, że sojusz polityczny polsko francuski będzie tym płaszczykiem, pod którym zdoła przemycić swoje machinacje. Jeżeli chodzi o stronę francuską rachuby jego były poniekąd uzasadnione. Ambasador francuski w Polsce p. Laroche, nie kępował się kilkakrotnie, choć, oczywiście, bezskutecznie interwenjować u rządu polskiego za p. Boussac'em, a przeciwko zastosowanym względem jego wykonawców sankcjom. To też jak słyhać, p. Laroche ma opuścić Warszawę i już na swoje stanowisko nie powróci.

Copróżda zabrano się do p. Boussac'a dość późno. Grasował on tak długo, aż strzał Blachowskiego zwrócił uwagę opinii na Żyrardów i stosunki w nim panujące. Przed oczami społeczeństwa i odpowiednich sfer urzędowych odsłonił reportaż prasowy piekło wyzysku i nędzy ludzkiej, na której wypychał swoje kieszenie p. Boussac i jego subalterni okradając jednocześnie skarby.

B. minister przemysłu i handlu gen. Zarzycki był pierwszym członkiem rządu, który zbadał i publicznie wystąpił przeciwko tym praktykom, piętnując za razem ostro pewne osobistości ze świata politycznego, które owe praktyki swym uczestnictwem w radach i zarządach podobnych do Żyrardowa przedsięwzięli. Ale sporo jeszcze czasu upłynęło zanim wrzód żyrardowski dojrzał do radykalnego cięcia.

Nie znamy przyczyn tej zwłoki, ale nie wątpimy, że z chwilą ujawnienia i zebrania całego materiału faktycznego o działalności p. Boussac'a et Co decyzyjny rząd co do ukrócenia działalności tej korsarskiej placówki zagranicznych spekulantów w Polsce była już przesądzona. P. Boussac jest nieobecny, nie siadzie przeto przed kratkami, lecz wyrok, który zapadnie na jego wykonawców będzie wyrokiem zaoczny i na niego.

* * *

Zakłady Żyrardowskie są własnością spółki akcyjnej, której większość akcji posiada p. Boussac. Rządził też faktycznie spółką on sam. Ale dla pokrycia swoich machinacji postarał się o kilka pięknie brzmiących nazwisk, któreby jego interes w radach i zarządach nazewnętrz firmowały. Nie chcemy bynajmniej twierdzić, że wszystkie te osoby świadomie machinacje p. Boussac'a pokrywały. Ale uczestnictwo w organach spółki, której działalność jest przedmiotem najostrzejszej krytyki, nakłada na te osoby obowiązek co najmniej znajomości istotnego stanu rzeczy i zajęcia wobec niego wyraźnego stanowiska. Ten obowiązek kilka osób zaniedbało i stąd wynikły przykre dla nich konsekwencje.

Synekura — to wogóle brzydka rzecz.

szczególnie zaś niebezpieczna w wielkich antrepryzach, w których rządzi jedni, a firmują swymi nazwiskami — inni. Potomkowie senatorów czy też pseudosenatorskich rodów powinni by oszczędniej poczynać ze swymi nazwiskami tam gdzie zdają sobie przecieć sprawę dlaczego te nazwiska pp. Boussacom są potrzebne. Sądzymy, że to jest owe minimum, które im przy tej sposobności powiedzieć wypada.

* * *

Władze naczelne Bezp. Bloku nie o mieszkają wyciągnąć odpowiednich konsekwencji względem członka Bloku p. Dobieckiego, który czynnie zaangażował się w „ratowanie“ p. Boussac'a. Przynależność do obozu rządzącego nie chroni nikogo przed odpowiedzialnością za swe postępowanie, sprzeczne z interesem publicznym. Przeciwnie, przynależność ta powiększa odpowiedzialność i nakłada specjalne obowiązki.

Tabory obozu rządzącego rozrosły się w ostatnich latach niezmiernie. Niezachwiana pozycja Bezp. Bloku przyciągnęła rzeszę tych, którzy przychodzą wtedy, kiedy się już coś ustaliło i utrwaliło. Mogą i tacy się przydać, ale na właściwym miejscu. Administrowanie taką gromadą ludzką nie jest łatwe. Nieuniknione są omyłki i zawody.

Skoro na peryferiach obozu wśród „taborytów“, pojawiają się pewne oznaki rozprężenia, którym towarzyszą tu i ówdzie rozmaite dąsy, pretensje lub pouczenia, to niezawodnie trzon kierowniczy Bloku bez trudu i bez szkody dla siebie robi z tem porządek. Roboty tam trochę jest i przyda się ona bardzo.

Testis.

Kongres mniejszości narodowych

BERNO, (PAT). — Wczorajsze pierwsze posiedzenie kongresu mniejszości narodowych poświęcone było niemal wyłącznie omówieniu 10-letniej działalności kongresu. Poza tem postanowiono m. in. uznać „Światowy Związek Polaków“ jako przykład godny naśladowania. Po południowe posiedzenie poświęcone było

wnioskowi polskiemu o generalizacji zobowiązań mniejszościowych.

W dniu dzisiejszym kongres powziął rezolucję w sprawie wniosku polskiego: „Kongres wypowiada się za generalizacją zobowiązań mniejszościowych ale z zastosowaniem jej tylko do państw europejskich“.

Groźba powodzi nie ustaje

KIELCE, (Pat). Woda na Wiśle w pow. pińczowskim weszła tak, że zostały zalane częściowo pola i łąki wsi Piotrowice, Malkowice, Skawka, Kępa Sokołowska, Sokołowice, Koszyce i Polanów. Również na długości 300 m. zalana została szosa łącząca Sokołowice z wsią Górki.

W związku ze zwiększającym się

przyptywem wód poczyniono przygotowania do ewakuacji ludności. Stan Wisły pod Nowym Korczynem sięga 3 m. 35 cm ponad stan normalny.

Spodziewany jest jeszcze dalszy przypływ wód spowodowany przybraniem Dunajca. W ostatniej chwili woda na Wiśle pod Sandomierzem zaczęła ponownie wzbić się.

Polska wyprawa polarna

TROMSEE, (Pat) Polska wyprawa polarna w dniu 28 sierpnia opuściła Van-Keulenford na statku Lyngen, na którym udała się na zwiedzenie zachodnich i północnych wybrzeży Spitzber-

geny. Obecnie uczestnicy wyprawy przybyli już do Tromsee, gdzie zabawią jakiś czas poczem udadzą się w drogę powrotną do kraju.

Wizyta floty sowieckiej

WARSZAWA, (Pat). Wczoraj oficjelowie marynarki sowieckiej z admirałem Gallerem na czele podejmowani byli obiadem przez min. spraw wojskowych w hotelu Europejskim. W obiedzie wzięli udział w zastępstwie ministra spraw wojskowych drugi wiceminister Sławoj Składkowski, ambas. ZSRR., szef sztabu główn. Gąsiorowski, szef kierownictwa marynarki woj. Świrski, wyżsi ofi-

cerowie sztabu głównego M. S. Wojsk.

POZNAŃ, (PAT). — Wycieczka sowieckiej marynarki wojennej bawiąca w Poznaniu zwiedziła fabrykę Cegielskiego, ratusz, ogród zoologiczny i t. d. a po obiedzie grupa 90 marynarzy sowieckich wyjechała do Mrowina. Pozostali członkowie wycieczki zwiedzali dalej Poznań. Po wspólnej wieczerzy marynarze odjechali do Gdyni.

Komisja do badania sprawy Stawiskiego odroczyła się bezterminowo

PARYŻ, (PAT). — Komisja dla zbadania sprawy Stawiskiego odroczyła bezterminowo swe posiedzenia uchwaliwszy 15 głosami przeciwko 9 przy 4 wstrzymujących się od głosowania.

Komisja ta postanowiła domagać się od ministra sprawiedliwości ogłoszenia sprawozdania kom. Guillaume'a w sprawie zamordowania radcy Prince'a z opuszczeniem ustępów mogących godzić w cześć osób trzecich.

Turniej lotniczy w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). Dziś około godziny 12-ej na lotnisku mokotowskim rozpoczęła się próba zużycia paliwa na szybkość średnią na podstawie lotu na trasie długości około 600 km. Próba polegała na dwukrotnym przebiegu przestrzeni otoczonej trójkątem Warszawa—Nowosolna (pod Łodzią)—Głowaczów (powiat kozienicki). Szybkość osiągnięta w tym przelocie będzie miała wpływ na ocenę szybkości średniej podczas lotu okrężnego.

WARSZAWA, (Pat). Dziś w południe międzynarodowa komisja sportowa og-

łosiła wyniki punktacji 9 samolotów niemieckich i 4 włoskich za próbę rozkładania i składania skrzydeł. Punktacja tych aparatów zaraz po przeprowadzonych próbach była wniesiona do między narodowej komisji sportowej, która ostateczne wyniki te ustaliła jak następuje:

4 samolotom niemieckim typu BF-108 lotników Oesterkamp, Frankego, Juncka i Bridlingera, który wczoraj wskutek uszkodzenia aparatu musiał się wycofać z zawodów, przyznano po 30 punktów.

2 samoloty niemieckie typu Fi-97 lotników Hirtha i Seidemanna otrzymały po 28 punktów a samoloty tego typu pilotowane przez Bayera, Pasewalda, Hubricha otrzymały kolejno 29, 27 i 22 punkty.

(Tabela wyników na str. 5-ej).

Z włoskich maszyn PS-1 Vincenziego i Francoisa otrzymały po 29 pkt., a Colombo i Tessero na aparatach BA-42 dostali 36 a drugi 35 punktów.

WARSZAWA, (PAT) — W ciągu dnia dzisiejszego samoloty biorące udział w międzynarodowym turnieju lotniczym poddane były PRÓBIE ZUŻYCIA PALIWA. Do wieczora komisja wyników tej próby jeszcze nie obliczyła.

Wedle prowizorycznych obliczeń najoszczędniejszym okaże się prawdopodobnie aparat RWD—9. Przypuszczalnie w próbie tej Bajan zdobędzie około 80 pkt. Tak samo Buczyński. Obaj na samolotach RWD—9. Balcer na PZL—26 osiągnie prawdopodobnie 77 pkt. Czech Anderle na RWD—9 około 55 pkt. Niemcy Hubrich na Fi—97 — 53 pkt., Seidemann na Fi—97 — 54 pkt.

Dziś po południu lotnik Płoczyński na RWD—9 wykonał próbę minimalnej szybkości, osiągając bardzo dobry wynik 73 pkt. W ten sposób Płoczyński dotychczas w ogólnej punktacji ma 892 pkt., to jest tyle co Karpiński, znajdujący się na drugim miejscu tabeli.

Próby zużycia paliwa nie wykonał samolot włoski lotnika Vincenziego, który po przebiegu połowy wyznaczonej trasy wylądował wskutek uszkodzenia silnika na lotnisku mokotowskim.

Program dnia jutrzejszego przewiduje ostateczne zakończenie w godzinach rannych próby szybkości minimalnej, próby startu i lądowania tych samolotów, które próbę jeszcze nie wykonały.

Włosi wycofali się z zawodów

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy).

Wczoraj odbyły się próby zużycia paliwa. Wszyscy zawodnicy ukończyli lot na trasie 600 klm. pomyślnie. Jeden tylko Włoch Vincenzi zabłądził i nie obliczawszy punktów kontrolnych po paru godzinach wylądował w Mokotowie, gdzie oświadczył, iż wycofuje się z zawodów. Jednocześnie szef zespołu włos-

kiego Colombo, jak informują z kół zbliżonych do Komisji Międzynarodowej, odmówił wykonania próby krótkiego lądowania, jako zdaniem jego nieodpowiedniej dla maszyn włoskich i na argumenty komisji odpowiedział, że tak jak i Vincenzi postanowił nie brać dalszego udziału w zawodach.

Dyrektor administracyjny Radja

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy).

Wczoraj stanowisko dyrektora administracyjnego Polskiego Radja objął generał Mieczysław Dąbkowski b. dowódca 7 dyw. piech. i b. dyr. Departamentu Technicznego M. S. Wojsk.

Śmierć dwóch polskich górników

PARYŻ, (PAT). — Z Lill donoszą, że 2 górnicy polscy Tomaszewski i Liwicki wskutek osunięcia się ziemi ponieśli śmierć w kopalni.

Kto wygrał?

WARSZAWA, (PAT). — Dziś w drugim dniu ciągnięcia następujące większe wygrane padły na numery losów:

20 tys. zł. — Nr. 129.291.
10 tys. zł. — Nr. 70.460; 80.340; 83.639; 116.256.
5 tys. zł. — Nr. 12.031; 80.109; 121.397; 122.198; 130.203; 157.008; 161.395.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Waluty Berlińskie 207,70 — 208,70 — 206,70. Londyn 26,20 — 26,33 — 26,07. Nowy Jork 5,20 i pół — 5,23 i pół — 5,17 i pół. Kabel 5,21 — 5,24 — 5,18. Dolar 5,18. Dolar zł. 8,91. Ruble 4,58 za pięć i 4,59 za dziesiątki. Czerwonice 1,15.

Nowy kurs dr. Schachta



Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht.

W repertuarze mów przywódców Trzeciej Rzeszy zwykle przeważają brawurowe, podniecające, mażorowe dźwięki. Natomiast mowy p. Schachta zdradzają pewne podobieństwo do chançon tristes.

Wzrost ilości oratorskich wystąpień dr. Schachta tłumaczy się tem, że od 1 sierpnia zastępuje on ministra gospodarstwa narodowego, dr. Schmitta.

Według oficjalnej wersji stan zdrowia dr. Schmitta wymaga odpoczynku i dlatego zastępuje go dr. Schacht. Kierownictwo ministerstwem gospodarstwa narodowego zostało mu powierzono tymczasem na 6 miesięcy.

W ten sposób dr. Schacht jest obecnie nie tylko głównym dyrektorem Reichsbanku, ale i faktycznym władcą losów niemieckiej gospodarki narodowej, co nadaje jego enuncjacjom szczególne znaczenie.

Zmiana personalna na odpowiedzialnej placówce nie zawsze, oczywiście, oznacza zmianę kursu. Ale „choroba“ dr. Schmitta i zastąpienie go, przez dr. Schachta odbyły się przy takich okolicznościach, że mimowoli nasuwa się myśl, że stoimy obecnie w obliczu drugiego etapu polityki gospodarczej rządów hitlerowskich.

Okres rządów dr. Schmitta był okresem sztucznego nakręcania konjunktury. Rząd hitlerowski postawił sobie za zadanie szybko zlikwidować bezrobocie. Na ten cel wyasygnowane zostało 5 i pół miljardów marek i ponadto 550 miljardów na budowę samochodowych szos. Do końca czerwca r. bież. inwestowano 2 i pół miljarda. Suma ta była zmobilizowana przy pomocy weksli państwowych, które w większości znajdują się obecnie w tekach Reichsbanku. Rezultatem tego sztucznego nakręcania konjunktury był wzmożony import surowców, który przy jednoczesnym spadku eksportu doprowadził do tego, że **zapas złota i waluty Reichsbanku stopniał.**

W pierwszej połowie bież. roku, jak

wiadomo, saldo niemieckiego bilansu handlowego było ujemne na 225 milionów mk. Przy zapasie złota i pełnowartościowej zagranicznej waluty na 78 milionów mk. jest rzeczą oczywistą, że Niemcy nie mogliby przez czas dłuższy pozwolić sobie na luksus takiego przewyższającego ich zdolność płatniczą importu. Po upływie 2—3 miesięcy z zapasu złota Reichsbanku śladu by nie zostało. Tak wyglądała sytuacja, gdy dr. Schacht przejął kierownictwo ministerstwem gospodarstwa narodowego.

12-go lipca pisałem na łamach „Kurjera“, że Niemcy znajdują się wobec dyalematu: uratować markę za cenę bankructwa kampanii o zatrudnienie bezrobotnych, lub też kontynuować tę kampanię za cenę zaprzepaszczenia marki. Z tych dwóch możliwości dr. Schacht wybrał pierwszą, wówczas, gdy jego poprzednik, jak widać, skłaniał się do drugiego.

Na otwarciu targów lipskich dr. Schacht wyraźnie zaznaczył, że **trzeba import niemiecki uzgodnić z możliwościami płatniczymi Niemiec**, inaczej mówiąc — z ich eksportem. Dr. Schacht postawił sobie za zadanie uratować markę za wszelką cenę. Można to osiągnąć tylko za cenę radykalnego, bezlitosnego okrojenia importu.

Dr. Schacht postawił wszystkie kropki nad i, i wyraźnie oznajmił: **„Zdaje mi się, że w pełni sprawy, że nowy kurs doprowadzi do bardzo bolesnego zmniejszenia naszego wwozu“.**

Wyniki tego ucinania importu już się dają we znaki. Dostatecznie jest wskazać na przymusową redukcję wytwórczości w niemieckim przemyśle tekstylnym. Dr. Schacht patetycznie przyzywa zagranicę do kupna niemieckich towarów, inaczej bowiem Niemcy nie będą

w stanie kupować zagranicznego surowca.

Patos dr. Schachta jest zupełnie zrozumiały, należy tylko przyrzeć się katastrofalnym skutkom braku surowca w Niemczech.

Redukcja importu surowca sama przez się, jak długo jeszcze są zapasy, nie przedstawia bezpośredniego niebezpieczeństwa. Taki jednakże stan może być tylko czasowym. Dr. Schacht wprawdzie pocieszał siebie i swoich słuchaczy myślą o namiastkach, a sam Führer wierzy w genialność chemików niemieckich, którzy uratują Niemcy. Ale wydobywanie surowców w Niemczech ma swoje granice, a użycie namiastek może wprawdzie być wprowadzone na rynek niemiecki, ale **uczyni niemożliwym niemiecki eksport** i spowoduje zamknięcie szeregu niemieckich przedsiębiorstw. Tymczasem los niemieckiej „kampanii pracy“ decyduje się właśnie w sferze przemysłu.

Dziesiątki tysięcy niemieckich bezrobotnych znalazły zatrudnienie w gospodarstwie wiejskim. Wielu z nich być może zaaklimatyzuje się na roli. Liczne wiejskie okręgi Niemiec nie posiadają bezrobotnych.

Ale jeżeli niemiecki przemysł nie będzie pracował w tempie normalnym, **walka o zlikwidowanie bezrobocia będzie niepowrotnie przegrana.** Tak, jak się rzecz ma obecnie, należy oczekiwać nie zmniejszenia, lecz zwiększenia bezrobocia w Niemczech *).

Polityczne następstwa porażki na froncie walki z bezrobociem nie omieszkają dać o sobie znać.

Obserwator.

* Chyba że — co jest mało prawdopodobne — zagranica znowu otworzy Niemcom kredyt na zakup surowca.

Gorliwi literaci przesolili...

W pismach sowieckich dużo miejsca obecnie zajmuje odbywający się w Moskwie zjazd wszechzwiązkowy pisarzy sowieckich.

Imieniem Białorusi Sowieckiej na zjeździe przemawiał prezes związku literatów B. S. S. R. niejaki Klimkowicz.

Nie ulega wątpliwości, że słowa prelegenta należy traktować jako enuncjacje oficjalne, zwane, starannie opracowane, przecenzurowane. Przeto przytoczymy niektóre ustępy bardziej charakterystyczne, świadczące o stosunku kół posiadających władzę, do nieprzebrzmiałej jeszcze sprawy nac-demów.

„Kierunek nacjonalistyczny w literaturze trwał po rewolucji październikowej w nowych, zamaskowanych formach. Partja musiała dokonać olbrzymiej pracy około wykrycia i rozgromienia narodowych demokratów i ich wywołanej kontrrewolucyjnej działalności... „Główną zdobyczą białoruskiego ruchu li-

terackiego całkiem słusznie uważamy to znaczne oczyszczenie go od elementów nacjonalistycznych, któregośmy dokonali ostatnimi laty. Dało to nam możność rozwinięcia i pogłębienia walki z ideologią burżuazyjno-narodową w literaturze, walki o bojową proletariacką między narodów... „Głównym zadaniem narodowych demokratów było obalenie Sowietów, oderwanie Białorusi od Związku Sowieckiego, wznowienie ustroju kapitalistycznego, nawet drogą otwartej interwencji. Na literaturę zapatrywali się oni, jako na środek przygotowania ideologicznego, mniej lub więcej zamaskowanego... „Literatura białoruska nie wkroczyła jednak na tę drogę i, po rozgromieniu nacjonalistów, stanęła na zjeździe wszechzwiązkowym jako silny dział jedynej wszechzwiązkowej literatury z głęboką treścią międzynarodową... „Naturalnie resztki nacjonalizmu nie całko-

nie oczyszczenie go od elementów nacjonalistycznych, któregośmy dokonali ostatnimi laty. Dało to nam możność rozwinięcia i pogłębienia walki z ideologią burżuazyjno-narodową w literaturze, walki o bojową proletariacką między narodów... „Głównym zadaniem narodowych demokratów było obalenie Sowietów, oderwanie Białorusi od Związku Sowieckiego, wznowienie ustroju kapitalistycznego, nawet drogą otwartej interwencji. Na literaturę zapatrywali się oni, jako na środek przygotowania ideologicznego, mniej lub więcej zamaskowanego... „Literatura białoruska nie wkroczyła jednak na tę drogę i, po rozgromieniu nacjonalistów, stanęła na zjeździe wszechzwiązkowym jako silny dział jedynej wszechzwiązkowej literatury z głęboką treścią międzynarodową... „Naturalnie resztki nacjonalizmu nie całko-

nie oczyszczenie go od elementów nacjonalistycznych, któregośmy dokonali ostatnimi laty. Dało to nam możność rozwinięcia i pogłębienia walki z ideologią burżuazyjno-narodową w literaturze, walki o bojową proletariacką między narodów... „Głównym zadaniem narodowych demokratów było obalenie Sowietów, oderwanie Białorusi od Związku Sowieckiego, wznowienie ustroju kapitalistycznego, nawet drogą otwartej interwencji. Na literaturę zapatrywali się oni, jako na środek przygotowania ideologicznego, mniej lub więcej zamaskowanego... „Literatura białoruska nie wkroczyła jednak na tę drogę i, po rozgromieniu nacjonalistów, stanęła na zjeździe wszechzwiązkowym jako silny dział jedynej wszechzwiązkowej literatury z głęboką treścią międzynarodową... „Naturalnie resztki nacjonalizmu nie całko-

nie oczyszczenie go od elementów nacjonalistycznych, któregośmy dokonali ostatnimi laty. Dało to nam możność rozwinięcia i pogłębienia walki z ideologią burżuazyjno-narodową w literaturze, walki o bojową proletariacką między narodów... „Głównym zadaniem narodowych demokratów było obalenie Sowietów, oderwanie Białorusi od Związku Sowieckiego, wznowienie ustroju kapitalistycznego, nawet drogą otwartej interwencji. Na literaturę zapatrywali się oni, jako na środek przygotowania ideologicznego, mniej lub więcej zamaskowanego... „Literatura białoruska nie wkroczyła jednak na tę drogę i, po rozgromieniu nacjonalistów, stanęła na zjeździe wszechzwiązkowym jako silny dział jedynej wszechzwiązkowej literatury z głęboką treścią międzynarodową... „Naturalnie resztki nacjonalizmu nie całko-

się wciąż rozmowy, prowadzone w rozmaitych językach; to znowu spotyka się gromadki typowych turystów z przewodnikami w rękach, jak w jakiejś Wenecji, czy Florencji...

Zjazdy, kongresy, zawody ścigają do nas nietylko osoby bezpośrednio w nich zainteresowane. Ulgi kolejowe i wiozowe zachęciły i innych do skorzystania z okazji, by poznać stolicę państwa, które tak niedawno jeszcze łaskawi protektorzy traktowali, jako jeden z „małych narodów“, a dziś wyrasta na mocarstwo.

Spotykam Żyda z Katowic, który przybył na „święto Warszawy“, starą Angielkę, kuzynkę geografa; włoski dziennikarz skorzystał z Challenge'u, który mało go obchodzi: sama Warszawa ciekawi go daleko więcej...

— Czemuż pana tak zaintrygowała? — pytam.

— Widzi pan — odrzekł — ja dotąd miałem o waszym kraju bardzo mętne pojęcie. Wprawdzie słyszałem o Polsce więcej, niż o Łotwie, Estonii, a nawet o Rumunii; ale gawędy o niej miały posmak legend z odległej przeszłości. Z te-

raźniejszością wiązały się one słabo. Polska odrodzona przedstawiała mi się, jako państewko ubogie, zacofane, które koalicja wskrzesiła na złość Niemcom i istniejące z jej łaski.

— A rok dwudziesty?

— Tak. Wasze zwycięstwo nad Rosją, oczywiście, mnie zdziwiło. Ale też ów „cud“ nad Wisłą samiście zaliczali do cudów, czyli do sukcesów nie dających się wytłumaczyć. Niemniej dziwnie mi wydawały mi się niektóre występy Polaki, wskazujące, że ma ona pretensje do odgrywania w Europie znaczenie większej roli, niż jej dobroczyńcy wyznaczyć chcieli. Sądziłem, iż są to przedawnione ambicje hidalgów.

— Dziś chyba się pan przekonał...

— Nie — przerwał mi — jeszcze nie — nie jestem przekonany. Zaintrygowany mnie wszakże istotny wzrost prestiżu Rzeczypospolitej. Jest on w ostatnich latach — powiedziałbym nawet: w ostatnich miesiącach — coraz widoczniejszy. Europa liczy się obecnie z Polską. Niepostrzeżenie przestała być „małym narodem“, protekcyjnie klepanym po ramieniu. Zrodziło to we mnie wątpli-

Wielcy ludzie we flocie brytyjskiej



Admiral Beatty, słynny angielski bohater morski obok najwyższego marynarza floty brytyjskiej.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Wstępy J. Kulczyckiej

Dziś HR. LUKSEMBURG

Jutro po renach propagandowych PTASZNIK Z TYROLU

wicie i doszczętnie zostały wykarczowane, lecz ta robota wychowawcza, którą dokonano ostatnimi laty, wykrycie istotnego oblicza klasowego nacjonalistów — rycerzy bizuna, szubienicy i interwencji, — wpłynęła na zdecydowane odwrócenie się od nacjonalizmu wydatniejszych poetów (Kupała, Kołós, Biadula Hartny, Zarecki i in.) i przejście ich na pozycję aktywnej służby budownictwa socjalistycznego“

Z przemówienia tego wynika, że koryfeuszom poezji białoruskiej: Kupale i Kołosowi, przyjmując pod uwagę ich „pokojanie“, darowano dawne grzechy literackie. Więcej nawet, sam bowiem Kołós, występując po referacie swego kolegi, zaczął, jak mu to i wypadało, pielnować zachodnich białoruskich faszystów, „sprzedających za pańskie srebrniki interesy białoruskiego ludu pracującego i od czasu do czasu występujących w swej prasie z kłamstwami i oszczerstwami enuncjacjami o rezultatach leninowskiej polityki narodowościowej i o zarządzeniach władzy sowieckiej w B. S. S. R. Tak było, na przykład, z reformą pisowni białoruskiej, gdy do orkiestry zjadliwych głosów, faszystów białoruskich, przyłączyły się głosy i przedstawicieli prasy wileńskiej“.

Nie przytaczając dalszego ciągu przemówień ani Kołosa, ani Klimkowicza, przyniesiemy tylko zakończenie przemówienia prezesa związku literatów białoruskich. Przemówienie zakończone zostało przytoczeniem słów wiersza poety Aleksandrowicza.

„Dlategośmy właśnie stanęli na szczycie

Ze rośliśmy potężne biciem jednego serca,

A sercem potężnym naszej ziemi

Jest nasz bliski, ukochany Stalin!

W rosyjskim języku jest dobry wyraz: „podchalimstwo“.

(f)

LISTY Z WARSZAWY

WĘDRÓWKA NARODÓW — NAD WISŁĘ

Jak Warszawa Warszawą, nigdy chyba nie była celem takiej, jak obecnie, „wędrowki narodów“. Nasamprzód zwalili tysiącami Polacy zagranicę; jeszcze nie zdążyli rozejrzeć się w pamiątkach i osobliwościach miasta, już zaczęli przybywać prowincjusze na „święto Warszawy“. Ledwo się ono skończyło, przypędzili kolarze, uczestnicy wyścigu Berlin — Warszawa, a wraz z nimi setki rowerzystów niemieckich, których przynęcała ciekawość rezultatu tych zawodów. Obok zwinnych sportowców, o wyglądzie zagranicznym, jeli ukazywać się na ulicach poważni panowie w rembrantowskich kapeluszach. To geografowie, którzy dali sobie rendez - vous w stolicy Polski. Potem Challenge zainteresował Syrenim Grodem świat lotniczy. A w chwili obecnej śpieszą tu na zjazd członkowie Międzynarodowego Związku Przeciwigruźliczego.

Na ulicach, po kawiarniach słyszy

wości: czy słuszne są moje o tym kraju pojęcia?

Dziennikarz ten nie jest unikatem. Z takich samych pobudek przywędrowało wielu naszych gości. Jakże wywiozą wrażenia? — trudno zgadnąć. Może po pewnym czasie dowiemy się o tem z pism zagranicznych.

Trzeba jednak stwierdzić, że Warszawa, wzięta na forsowny egzamin z gościnności i walorów dla turystyki światowej — zdała go bardzo niejednociele. Podczas gdy kongres geografów zorganizowany był doskonale, „święto Warszawy“ dało powód do licznych narzeków, dało ono bowiem sposobność rozmaitym aferzystom do tworzenia imprez, których solidności nikt nie kontrolował. Skarżyli się również i Polacy zagranicą, bo w niektórych szczegółach organizacja zjazdu mocno szwankowała. Dziś wreszcie pomstują sami warszawianie na Challenge: „Idzie się — powiadają — na lotnisko, za wejście biorą, a potem nikt się tam z publicznością nie liczy. Komisja waży, mierzy, ogląda samoloty, a widzowie przypatrują się, nie z tego nie rozumiejąc. Żadnych wyjaśnień

LITERACKIE WIZJE wojny sowiecko-japońskiej

W Stuttgarcie ukazała się ostatnio na wystawach księgarskich książka niejakiego Wernera Chomtona, młodego literata niemieckiego. Książka — romans nosi znamienne dla ducha współczesnej epoki tytuł: „Weltbrand von Morgen“ — „Jutro pożar świata“. Autor, wychodząc widocznie z niewesołych dzisiejszych przesłanek politycznych maluje z dużą plastyką wojnę japońsko-sowiecką. Wojnę techniczno-chemiczną ze wszystkimi jej okropnościami, które nas czującej wciąż w niezliczonych artykułach i broszurach zarówno ludzie dobrej woli, pragnący ostrzec ludzkość, jak też ludzie złej woli, pragnący podtrzymać psychozę zbrodni, która znakomicie ułatwia obrotu przemysłu wojennego i zasila kleszenie akcjonariuszy fabryk broni.

NAFTODAR.

W fantazji Wernera Chomtona zarysowuje się olbrzymie sowieckie miasto Naftodar, będące jednocześnie — jak sama nazwa wskazuje — ośrodkiem sowieckiej produkcji naftowej. Autor umiejscawia to fantastyczne miasto nad Bajkałem. Wielkie gmachy żelbetonowe, szerokie asfaltowane ulice, potężne szyby naftowe, rafinerie, setki wagonów — cystern, tłumy robotników, tramwaje, pociągi, miljonowa ludność, koszar, liczna załoga, wspaniałe hangary lotnicze — wszystko to składa się na barwny obraz Naftodaru. Wre tam gorączkowa praca. Realizuje się hasło „dognat i obognat Amerykę“. Może zresztą hasło to już się w Naftodarze zrealizowało? Może amerykańscy inżynierowie przyjeżdżają nad Bajkał nie dyrygować, a uczyć się celowości i intensywności pracy? Może gapią się z podziwem, oszołomieni zawrotnym tempem produkcji naftodarskiej? Mniejsza o to. Clou całej sprawy stanowi okoliczność, że Związek Sowiecki toczy wojnę z państwem Wschodzącego Słońca. Naftodar narażony jest właśnie — mimo tysięcy kilometrów, dzielących go od Japonii — na groźny raid japońskich samolotów.

APARATY CZUWAJĄ.

Wszystko jest przygotowane na atak nieprzyjacielski. Cała ludność została należycie poinformowana o obronie przeciwgazowej i przeciwlotniczej. Wszyscy otrzymali maski. Schrony przeciwgazowe w każdej chwili są gotowe do użytku. Nad bezpieczeństwem miasta czuwały zresztą chętnie eskadry myśliwskich samolotów, sowieckich. Całe miasto było otoczone ponadto rodzajem stalowej sieci, sięgającej na setki metrów w górę i uniemożliwiającej nieprzyjacielskim samolotom krążenie nad miastem. Wreszcie działała bez zarzutu specjalna stacja podsluchowa, cudowne urządzenie pozwalało określać dokładnie położenie, kierunek, liczbę i wysokość lecących samolotów nieprzyjacielskich. Nad bezpieczeństwem Naftodaru czuwały przeto nie tylko ludzie. Czuwały także aparaty. Czuwały maszyny. Taka koordynacja sił i możliwości obronnych zdawała się wykluczać wprost realność najazdu żółtych wrogów.

ALARM.

A jednak pewnego dnia aparaty podsłuchowe zaczęły sygnalizować obecność skrzydlatego przeciwnika. Stało się to w chwili, gdy nad Bajkałem i Naftodarem rozszalała się burza śnieżna i kiedy — w związku z tem — jakkolwiek łatwostawiał się niepodobieństwo. Mechanikom, czuwającym na stacji podsłuchowej wydało się

nawet, że w misternym urządzeniu coś się wskazywało. Rychło jednak zorientowali się, że aparaty działają dobrze. Wrog na dlatywał. Zbliżał się coraz bardziej. Eskadra ciężkich transportowców japońskich zawisła w końcu nad Naftodarem, lecz na wysokości tak wielkiej, że działa przeciwlotnicze okazały się nieskuteczne.

Poprzez wichurę i śnieżycę rozbrzmiał przeraźliwy gwizd syren fabrycznych — sygnał niebezpieczeństwa gazowego. Wszystko co żyło rzuciło się do schronów. Ci zaś, którzy musieli zostać nazewnątr schronów zakładali nagwał maski. Dla zastąpienia ważniejszych obiektów przed wzrokiem wroga otoczono w ciągu paru minut Naftodar sztuczną mgłą. Wzbily się w górę samoloty sowieckie, usiłując zmusić żółtych do ucieczki.

SADNY DZIEŃ.

Lotnicy japońscy o ucieczce wszelako nie myśleli. Ożywiła ich jedna tylko myśl: zrzucić na sowiecki ośrodek naftowy cały swój śmiertelności ładunek i zginać za mikada i daleką, słoneczną ojczyznę. Promień działania transportowców japońskich był ograniczony. Nie mogły już one odbyć powrotnej drogi bez lądowania, a przytem — z racji swej budowy — nie

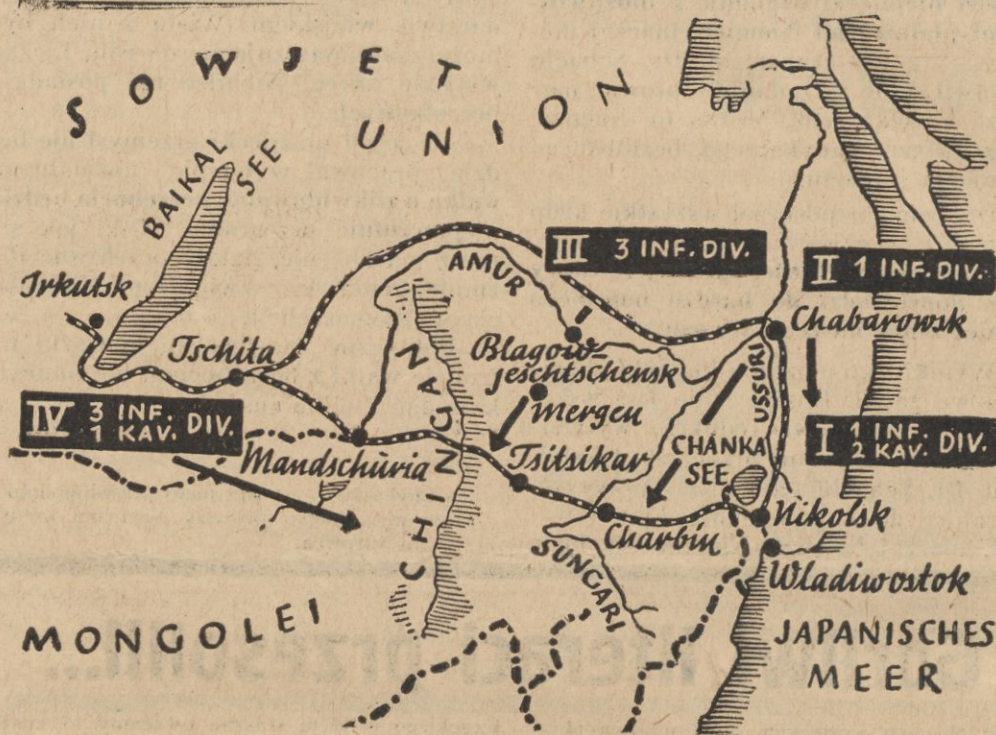
umknęłyby przed zwrotnymi sowieckimi aparatami myśliwskimi. Powstawała więc śmierć. Przedtem zaś — zniszczenie wroga.

Nastał sadny dzień. „Poprzez sztuczną mgłę niewidzialny wróg siał na miasto deszcz śmierci. Z ogłuszającym hukiem pękały niszczące wszystko dokoła bomby. Raz poraz spadały w dół groźne torpedy, wypełnione gazem oraz pociski, wytwarzające żar kilku tysięcy stopni. W parę minut całe szeregi wspaniałych domów Naftodaru leżały w gruzach. Zalamywały się z traskiem płynące budowle. Ekspłodowały gazy metry i zbiorniki materiałów palnych. Pękały sklepienia piwnic i schronów, zaś ludzie, rozrywani na sztuki, duszeni zabójczym gazem, smażeni żywcem wskutek piekielnego gorąca gnieli masowo. Płomienna i dusząca śmierć zbierała obfite żniwo, nie czyniąc różnicy między chałupami i pałacami, fabrykami i szpitalami, przytulniami i lokalami rozrywkowymi...“.

Naftodar zamieniono w kupę gruzów, z posród których unoszą się w górę ciężkie kłęby dymu i wyrzucają snopy ognia.

Pesymiści twierdzą, że wizja w rodzaju scen, wyjętych z książki Chomtona mogła łatwo stać się rzeczywistością i że „Weltbrand“ istotnie może wybuchnąć lada chwila. Ano, qui vivra — verra.

NEW.



Mapa obrazuje ugrupowanie wojsk sowieckich na granicy mandżurskiej.

NOWE WYKOPALISKA W PALESTYNIE

Należy zanotować bardzo interesujące wyniki wyprawy naukowej, badającej okolice po tamtej stronie Jordanu (Zajordania, Transjordanja) zamieszkałe obecnie przez Beduinów, w wyprawie tej biorą udział przeważnie przedstawiciele różnych instytutów archeologicznych z Ameryki.

Uczestnicy wyprawy zajęli się ostatnio specjalnie górą Nebo (obecnie noszącą nazwę Jebel-Siaghah), z której Mojżesz oglądał Ziemię Obiecaną przed swym zgonem. Mimo, że góra ta zajmowała się niedawno uczeni z francuskiego skiego instytutu biblijnego w Jerozolimie, udało się obecnie najnowszej wyprawie odnaleźć znów na północny zachód od Jebel-Siaghah, w nieznaczej od niej odległości, szereg naczyń,

które według fachowej oceny pochodzą z okresu pomiędzy 22-im, a 18-ym, wiekiem przed Chrystusem. Ekspedycja ostatnia stwierdziła na podstawie wykopalisk, że w latach 2200—2800 przed naszą erą okolica góry Nebo była zamieszkała, a mieszkańcy ówczesni — pod wieloma względami byli podobni do Moabitów. Później następuje przerwa pięciuset lat, kiedy to w tych stronach spotykamy tylko koczowniczych „beduinów“. Następnie trzysta lat to znów okres stałego osiedlenia w sąsiedztwie góry Nebo.

Ponadto udało się wspomnianej ekspedycji odnaleźć w okolicy miasta Petra ślady legendarnej stolicy „pustyni zajordaniańskiej“, zamieszkałej przez Edomitów (Edom). Stolica ta nosiła nazwę Tawilan. Według wyników badań ekspe-

dycji mieszkali w tych stronach następnie kolejno Nabatejczycy i Arabowie. Członkowie ekspedycji natknęli się na ruiny całego szeregu fortyfikacji i wsi, okalających stolicę królestwa Edom, Tawilan. Tawilan jest według wszelkiego prawdopodobieństwa identyczne z Bosrah, z którym spotykamy się na kartach Pisma św.

Prace archeologa Harvey'a, dokonywane z polecenia rządu palestyńskiego obecnie w Betlejemie, przyniosły dalsze sukcesy. Oprócz mozaik, o których donosiła swego czasu K.A.P. udało się ostatnio Harvey'owi odnaleźć male drzewi (w miejscu gdzie się łączy główna nawa z prezbiterjum), prowadzące pod wielki ołtarz do podziemi stanowiących dalszy ciąg św. Groty. (Kop.).

im się nie udziela“.

Wszystko to budzi pewne obawy, azali wspomniany wyżej dziennikarz włoski zrozumie, skąd się bierze wzrastająca powaga Państwa Polskiego.

Nam samym za to obecne zjazdy i turnieje mogą wyjaśnić rzecz inną: mia nowicie, ukazać czynników, utrudniających zdobycie należnego Rzeczypospolitej statusu nowiska.

Oto np. wyścig kolarski Berlin — Warszawa obfitował w momenty wielce pouczające. Wyścig ten zemocjonował tłum stołeczny. Nic dziwnego. Rower jest dziś u nas najbardziej zdemokratyzowanym środkiem szybkiej lokomocji. Prawdziwymi mistrzami ulicznej jazdy na rowerze są gazeciarze warszawscy, których opanowanie maszyny, zręczność i brawura bywa niekiedy zdumiewająca. Młody chłopak, obdłowany ciężkimi pakami, prowadząc rower dwoma palcami jednej ręki, przemija się między tramwajami, samochodami z taką swobodą i zimną krwią, jakby żadne nie groziło mu niebezpieczeństwo. W szalonym pędzie potrafi nagle osadzić maszynę tuż przy chodniku, rzucić paczkę wła-

ścicielce „koszyka“ i mknąć dalej z poprzednią szybkością.

Zdawało się, że mając takich jeźdźców — i to śród specjalistów sportowców, ale między pospolitymi zjadaczami suchego chleba — możemy zaryzykować śmiało próbę z najgroźniejszym na wet przeciwnikiem. Tymczasem spotkał nas zawód — zdecydowane zwycięstwo odnieśli Niemcy.

„Dlaczego?“

Mieliśmy liczne dowody, że poszczególne jeźdźcy polscy w niczym nie ustępowali swym spółzawodnikom: byli równie zręczni, silni, wytrzymali. Jednego im tylko brakowało — działania solidarnego według zgóry obmyślonego planu. Kłeskę tu poniósł polski „indywidualizm“, owe znane „każdy sobie“.

Momentem bardzo charakterystycznym było to, że za atut zawodników polskich uważano aż do ostatniej chwili na szcze... podłe drogi. Gdy nadchodziły wiadomości z poza granicy, że kolarze niemieccy zyskali kilka godzin na tamtejszych doskonałych szosach, Warszawa pocieszała się:

— To nie, głupstwo... Niech tylko

przejadą granicę, to na naszych piachach i wybojach połamią koła.

Śluchając tych horoskopów sprawozdawcy radiowego, przypomniałem sobie głosy pism rosyjskich z czasu ostatniej wojny. One także wielkie pokładały nadzieje w bezdrożach, bagnach, w braku kolei żelaznych etc. To miał być rosyjski... atut. Ale wkrótce pokazało się, że jest on djabła wart. Niemcy pędzili miejscowe chłopstwo do roboty, a przy jego pomocy saperzy naprędce budowali drogi, mosty, układali szyny i — parli naprzód za brodzającymi w bagnach miłośnikami wertepów.

— Pech nas prześladował! — skarżyły się dzienniki rosyjskie.

To samo powtórzyło się i u nas pod czas wspomnianego wyścigu.

— Pech, nie, tylko pech!... — wołało. — Bo jakże! Na „polskich“ drogach dalej przodują Niemcy...

Dopiero później przypomniałem sobie, że gdy Niemcowi odleciał pedał, lub inny jaki stał mu się wypadek, to natychmiast otrzymywał pomoc ze strony towarzyszy — spółzawodników. Polak w takim samym nieszczęściu pozosta-

wiany był samemu sobie. Stanowiło to jaskrawy dowód, że pierwsi stanowili zgrany, jednemu kierownictwu podległy zespół — drudzy walczyli w rozpysce.

I to był właśnie główny pech.

Prasa nasza fakt ten potraktowała tylko mimochodem. A mnie się zdaje, że ze wszystkich wydarzeń, związanych z ostatnimi przeżyciami Warszawy, jest on najbardziej pouczający i najwięcej dający do myślenia.

Oczywiście, z radością powitamy wiadomość, gdy w Challenge'u jakiś nowy Zwirko zdobędzie palmę pierwszeństwa; gdy polski geograf czy higienista wysunie się na czoło kongresu uczonych. Ale sukcesy jednostek nie powinny zasłaniać nam faktu, że tam, gdzie rywalizują gromadnie zwykli śmiertelnicy, zawodnikom polskim brak zmysłu spistości, brak zgody na akcję jednolitą.

Benedykt Hertz.



Bajan prowadzi w Challenge'u

Dramatyczne momenty

Jak wczoraj podaliśmy cztery samoloty biorące udział w turnieju lotniczym, zostały uszkodzone. Trzy wymagają nie wielkiej naprawy, natomiast samolot Bridlingera, typu Messerschmidt, który otrzymał rekordową ilość punktów za własności techniczne, został z zawodów wycofany.

Bridlinger padł ofiarą własnej brawury. Chciał pokazać mistrzowską sztukę siadania tuż za bramką i po minięciu sznurka bramki, ośmiometrowej wysokości ostro skierował samolot w dół, do tykając ziemi zaledwie w odległości 30 metrów od bramki. Zderzenie się z ziemią było tak silne, że górna część podwozia wryła się w kadłub samolotu. Kadłub zaś jest przełamany u podstawy silnika. Cała maska jest zgięta, skrzydła od uderzenia pękły w dwóch miejscach, a boki kabiny są pofałdowane.

Samolot Francois stracił szybkość podczas próby minimalnej szybkości i opadł na lewe skrzydło i podwozie. Lotnik natychmiast wyrównał podwozie, dał pełny gaz i na wysokości 2 metrów przeleciał ponad stolikiem sędziowskim, przy którym stało wówczas dwóch pułkowników, major, kierujący próbą oraz szereg komisarzy sportowych. Upadli oni, jak na komendę, na ziemię i tylko dzięki temu uniknęli śmierci.

BRAWURA.

Start na bramkę również obfitował w momenty niezwykle. Czytamy naprz. w „Gazecie Polskiej“:

„Chwilę przerażenia, a potem zachwyty wywołał por. Włodarkiewicz. Lotnik ten, startujący na samolocie PZL, spostrzegł przed sobą niemal bramkę, że jej nie przeskoczy. Ponieważ przeleciał nad płaszczyzną bramki, zerwanie sznurka, lub przelecie pod nim liczy się, więc Włodarkiewicz nie chce tracić prawa do dwóch startów postanowił bramkę ominąć. Błyskawicznie na wysokości paru metrów zaledwie, rzucił maszynę sztywnie na lewe skrzydło. Z piersi tysięcy ludzi wyrwał się okrzyk przerażenia. Kałastrofa zdawała się nieunikniona, ale zapomniano, że Włodarkiewicz jest znakomitym pilotem myśliwskim. W ciągu ułamka sekundy, naprawdę o włos od śmierci, wyrównał maszynę i na pełnym gazie, drąc się ku górze przeleciał nad trybunami, witany burzą oklasków. Na stopnie dwa razy jeszcze wykonał bardzo ładne starty, uzyskując 134 pkt.“

REKORDY BAJANA.

Lotnik polski Bajan jest benjaminem zawodów. Zdobył największą ilość rekordów na maszynie swej RWD-9. Bajan uzyskał najlepszy wynik w starcie na bramkę; startował bowiem z odległości 58 mtr. Bajan w fenomenalnie krótkim czasie rozłożył i złożył skrzydła swego samolotu — a mianowicie w ciągu 45 sekund. Bajan uzyskał w próbie minimalnej szybkości fenomenalny, zdanem fachowców, wynik. Przeleciał 800 metrów w obie strony z wiatrem i pod wiatr z szybkością 54,14 klm. na godzinę. Pobił więc poprzedni rekord Żwirki (57,6 klm.) o 346 klm. Na drugim miejscu po kpt. Bajanie znajduje się w tej konkurencji Czech, Anderle (55,24 klm.). Wreszcie Bajan usiadł w odległości 50 mtr. od bramki w próbach lądowania, jest to rekord!

Bajan prowadzi teraz w Challenge'u, mając 915 punktów (patrz tabelkę obok).

Sprawdziła się częściowo przepowiednia przedstawiciela francuskiego przemysłu lotniczego p. dyr. Raiffard (fabryki Coudron), który na początku prób oświadczył, że „RWD“ zwycięży w Challenge'u, a na czoło wysunie się jeszcze podczas prób technicznych. P. Raiffard przepowiedział zwycięstwo polskiego RWD w ubiegłym Challenge'u, na co ma dowody na piśmie.

OPINJA FRANCUZÓW I WŁOCHÓW.

Włoski inżynier Emanuel Lo Monaco, przedstawiciel Bredy, twierdzi, że e

kipie Italji nie tyle chodzi o rekordy szybkości, ile o regularność. Włoska ekipa stała przygotowana do zawodów, ale doktor-inżynier Le Monaco uznaje pod względem sprawności i doskonałości sprzętu ekipę niemiecką i polską za czołowe.

Francuscy konstruktorzy z uwagą przyglądają się maszynom niemieckim i są pełni uznania zarówno dla „Messerschmidtów“ i „Fieselerów“ jak i dla polskich „RWD“ i „PZL“ów.

Polskie i niemieckie maszyny są wedle zgodnych opinii Francuzów i Włochów przodującymi w tegorocznym turnieju.

PRÓBA ZUŻYCIA PALIWA.

Wczoraj rozpoczęły się próby zużycia paliwa na szybkości średniej na prześtrze 600 klm. Próba ta ma duże znaczenie dla określenia przeciętnej szybkości lotu okrężnego. Za zużycie 20 klg. lub więcej benzyny na 100 klm. otrzymuje zawodnik 10 pkt., a za każdy kilogram poniżej tej ilości 10 pkt. W locie okrężnym będzie punktowana szybkość tylko o 15 klm. większa od szybkości uzyskanej w próbie paliwa (lecz nie wyższa niż 210 klm./godz.), a więc po wynikach tej próby będzie już można określić maksymalną ilość punktów, jakie może każdy samolot zdobyć w locie okrężnym.

TABELA WYNIKÓW CHALLENGE'U

Nr. konkursowy samolotu	Załoga (piloci i towarzysze) oraz typ samolotu	Własności techniczne	Szybkość minimalna	Rozruch silnika	Rozkładanie i składanie	Start	Lądowanie	Zużycie paliwa	Razem
N I E M C Y									
12	Bridlinger, Methner (Messerschmidt)	452	49	24	30	118	0	—	*)
14	Osterkamp i Trebs (Messerschmidt)	451	19	24	30	122	118	—	764
15	Francke i Ziese (Messerschmidt)	450	33	12	30	113	162	—	800
16	Junk i Komraus (Messerschmidt)	451	47	24	30	121	132	—	805
17	Hirt i Illg (Fieseler)	427	64	24	28	136	203	—	882
18	Bayer i Kelble (Fieseler)	431	58	24	29	134	171	—	847
19	Seideman i Dempewolf (Fieseler)	431	61	24	28	130	210	—	884
21	Hubrich i Wilzer (Fieseler)	428	66	24	22	138	206	—	884
22	Pasewald i Ellenrieder (Fieseler)	428	50	24	27	135	176	—	840
23	Eberhard i Goebel (Klemm)	394	66	24	27	120	135	—	766
24	Stein i Schwelnuss (Klemm)	407	69	24	28	127	188	—	843
25	Kreuer i Schwanke (Klemm)	399	36	24	27	106	165	—	757
26	Morzik i Rebentisch (Klemm)	407	68	24	27	132	80	—	738
W Ł O C H Y									
41	Vincenzi i Piombanti (PS 1)	438	23	16	29	72	113	—	691
42	François i Sabatini (PS 1)	438	—	16	29	122	122	—	727
43	Colombo i Brichi (Breda)	346	0	16	36	116	171	—	685
44	De Angeli i Pezza (Breda)	346	—	16	—	82	125	—	572
45	Tessore i Giuliano (Breda)	342	—	16	19	89	167	—	633
4	Sanzin i Sepa (Breda)	342	—	16	18	93	0	—	636
C Z E C H O S Ł O W A C J A									
51	Zacek i Bartos (A 2001)	429	65	24	35	141	142	—	836
52	Ambruz i Krizanecy (A 2001)	429	76	24	35	198	159	—	861
54	Anderle i Bina (RWD)	427	79	24	36	127	166	—	859
P O L S K A									
61	Dudziński i Kołodziej (PZL)	383	56	20	34	136	173	—	802
62	Gedgowd i Kmiec (PZL)	383	57	20	34	122	152	—	768
63	Grzeszczyk i May (PZL)	383	51	20	34	138	203	—	829
64	Balcer i Kulza (PZL)	383	56	20	34	137	194	—	824
65	Włodarkiewicz i Przysiecki (PZL)	383	57	20	33	134	205	—	832
71	Bajan i Pokrzywka (RWD)	427	83	24	36	140	205	—	915
72	Buczyński i Rogalski (RWD)	427	60	24	36	136	161	—	844
73	Florjanowicz i Zamiara (RWD)	427	64	24	36	121	190	—	862
74	Karpiński i Gawęda (RWD)	427	62	24	36	135	208	—	892
75	Płoczyński i Zientek	427	—	24	36	136	196	—	819
76	Skrzypiński i Lorenc	427	61	24	36	129	149	—	832
81	Macpherson i Reiss (Puss Motr)	373	18	16	28	91	203	—	729

*) Wycofany z turnieju.

Jak widzimy z tabeli kolejność czołowych zawodników przedstawia się następująco:

I — Bajan — 915 punktów, II — Karpiński — 892 punkty, III — Hirt (Niemiec) — 882 punkty, IV — Florjanowicz — 862 punkty. Są

to oczywiście obliczenia prowizoryczne, jednak że można przypuszczać, że po oficjalnym ogłoszeniu wyników wszystkich prób technicznych — zajdą b. niewielkie zmiany — najwyżej o 3—4 punkty w ogólnej sumie.

Otwarcie wystawy zwierząt futerkowych

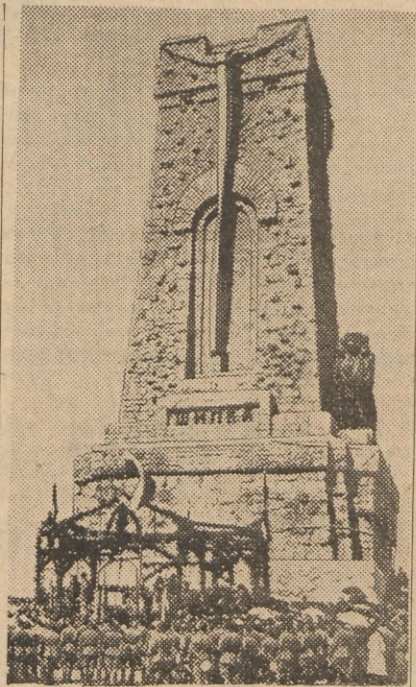
Wczoraj na terenie Targów Futrzarskich została otwarta wystawa zwierząt futerkowych. Wystawców jest niewiele — zwierząt również. Do ostatniej chwili budowano stoiska.

W namiocie koło muszli umieszczono

no króliki, lisy srebrne, skunksy, norki, szopy i... małpę. Przed namiotem stały klatki z królikami hodowli wiejskiej Łukiskiego.

Na brzegu Wilejki wybudowano klatki dla owiec.

Pomnik na Schlipkappass



Na szczycie św. Mikołaja (1440 m.) w Schlipkappass odsłonięto w tych dniach z inicjatywy króla Borysa pomnik, który na przypominać walkę wyzwolenczą Bułgarów przeciw Turkom w roku 1877.

WIADOMOŚCI z KOWNA

DRUGI LITEWSKI LOT TRANSATLANTYCKI.

Agencja Reutersa donosi, iż lotnik litewski Vaitkus w dniach najbliższych wystartuje z Chicago do Nowego Jorku. Vaitkus zamierza do końca lotu transatlantyckiego, który rozpocznie z lotniska Floyd Bennetta. (Wilbi).

PROCES B. POSŁA SIDZIKAUSKASA.

Prezes kowieńskiego Sądu Okręgowego p. Dubinskas wyznaczył na dzień 6 października sprawę b. posła litewskiego w Berlinie i Londynie Sidzikauskasa, który oskarżony jest o przywłaszczenia większej sumy pieniędzy skarbowych.

Jako świadkowie mają wystąpić na rozprawie sądowej b. minister spraw Zagr. dr. Zau-nius, dyrektor D-tu Politycznego M. S. Z. Urb-szys, poseł w Berlinie dr. Szanyls, radca poselstwa litewskiego w Niemczech p. Dymśsa i b. litewscy konsulowie honorowi w Berlinie i Dreźnie. Proces ma potrwać 2 dni. (Wilbi).

NOWY KOMITET CENTRALNY PARTJI LUDOWCÓW.

Komitet centralny partji ludowców po zakończeniu feryj letnich, obratł prezydium, w skład którego weszli: jako prezes p. M. Sieżevicius, wiceprezes — p. K. Ralic, skarbnik — p. F. Borkiewiczowa, sekretarz — p. Cez. Petrauskas i członek p. Raudonikis. (Wilbi).

60-LECIE PREZYDENTA SMETONY.

Związek tautininków w Kownie postanowił zorganizować uroczysty obchód 60-ej rocznicy urodzin prezydenta Antoniego Smetony, która przypada na dzień 8-my września. (Wilbi).



Pomoc władz i społeczeństwa dla uczestników Challenge'u

Ponieważ trasa challenge'u obejmuje również teren województwa wileńskiego, wojewoda wileński otrzymał od min. spraw wewnętrznych rozporządzenie aby w związku z turniejem lotniczym Challenge 1934 — zarówno władze i organa państwowe, jak i ludność cywilna przychodziły z pomocą poszczególnym zawodnikom w razie przymusowego lądowania lub nie-szczęśliwego wypadku. (a).

Nowy rozkład lotów

Z dniem 1-go września wszedł w życie nowy rozkład lotów na polskich liniach lotniczych. W związku z tem nastąpiły pewne zmiany.

Obecnie na linii lotniczej Warszawa — Ryga — Wilno — Tallin komunikacja będzie się odbywała w poniedziałki, środy i piątki. Na linii Tallin — Ryga — Wilno — Warszawa — we wtorki, czwartki i soboty. (a).

Głuchoniemi uczniowie dla powodzian

Wynik zbiórki dla powodzian wśród uczniów Szkoły dla Głuchoniemych w Wilnie dał następujące wyniki:

1) w gotówce zebrano na podręczniki dla dzieci 3.15 zł. które złożono w Redakcji „Kurjera Wil.“.

2) 23 podręczników szkolnych, kilkanaście zeszytów, ołówków, ośsadek, piór i gum wysłano do Wojew. Komitetu dla Powodzian, Sekcja Pomocy Szkolnych przy T. S. L. w Krakowie.

3) 4 pary pończoch, 11 czapek i beretów, 2 pary spodni, marynarka, bluza drelchowa i teczka na książki — złożono w „Czerwonym Krzyżu“ w Wilnie.

Wykrycie zarazka raka

Świat lekarski zajmuje się żywo wynikami studiów rady rządowego d-ra W. von Brehmera, członka niemieckiego instytutu biologicznego w Berlinie, ogłoszonymi w „Medizinische Welt“, które dopuszczają nadzieję, że się udało stwierdzić zarazka raka. Zdaje się że otworzyła się możliwość skutecznego zwalczania tej choroby.

Chodzi tutaj o mikroorganizm, oznaczający się właściwością ścisłego przyklejania się do czerwonych ciałek krwi, którego dotychczas nie udało się stwierdzić pod mikroskopem. —

Dlatego trzeba go najpierw oddzielić od czerwonych ciałek krwi.

Już i przedtem udało się stwierdzić ten organizm w krwi chorych na raka, jednak nie umiano przenieść go na zwyczajną pożywkę i dlatego uznano go za niewinny element i więcej się nim nie zajmowano.

Teraz udało się stwierdzić, że bakcyl raka może istnieć na pożywie alkalicznej. Kulturę jego zaszczepiano szturom i okazało się, że

zwierzęta te dostały typowe wrzody rakowe.

Brehmer spodziewa się, że odkrył metodę, która umożliwi rozpoznanie raka we wczesnym stadium, w którym jest uleczalny.

W tym celu pacjent otrzymuje pod skórę iniekcję. Udało się stwierdzić, czy pacjent jest zdrowy, czy skłonny do nabawienia się raka, lecz jeszcze nie jest zarazony rakiem, wreszcie czy jest już chory na raka. Przez dalsze metody da się prawdopodobnie zarazek wydzielić z krwi i osiągnąć wyleczenie.

Dr. Brehmer dokonał tego rewelacyjnego odkrycia już w roku 1932. Zanim jednak wystąpił z nim na widownię publiczną, chciał je poddać kontroli wybitnych uczonych.

W porozumieniu z władzami powierzono tę kontrolę prof. d-rowi Wiktorowi Schillingowi, wybitnemu uchemu w dziedzinie badań nad rakiem, bakterjologowi d-rowi C. Boernerowi i d-rowi O. Janckemu. Prace ich, potwierdzające odkrycie Brehmera, ogłoszono obecnie w „Medizinische Welt“.

Pełna tabela wygranych w 1-m dnu ciągnięcia 4 klasy 30-ej Polskiej Loterii Klasowej

GŁÓWNE WYGRANE

I

Zł. 15.000 na n-ry: 758 73659.
Zł. 10.000 na n-ry: 5959 7793 71910.
Zł. 5.000 na n-ry: 19259 35498 47240

147343 148328.

Zł. 2.000 na n-ry: 19947 21564 25367
38051 44635 46525 59628 63156 65959
106437 109949 125028 125989 130611
134140 136727 139170 144064 153916
157150 159016 163393 163851.

Zł. 1.000 na n-ry: 1897 5231 12200
19416 21675 27326 36241 45705 46805
48360 51526 57236 60472 60560 61101
61135 66220 68846 73604 83841 85478
88953 92869 91471 93510 95869 96388
97605 102835 105001 106043 108450
116470 119342 124677 134725 137880
139674 144754 145508 152725 152876
156922 158740 168366 168213 166954.

II

Zł. 15.000 na n-ry: 34195 155961.
Zł. 5.000 na n-ry: 4046 27025 34181.

Zł. 2.000 na n-ry: 9776 11038 34558
57341 60437 85587 94497 102169 104519
111886 114301 120301 148593 149370
157214 151141.

Zł. 1.000 na n-ry: 4194 9720 19016
19910 21327 26683 29056 38529 41405
44420 42836 49643 54557 65179 71846
73145 73920 80350 80494 81161 88232
108593 110229 114330 128343 141922
145555 146262 147211 149877 150544
155367 157806 161129 163451 164835
165810 168683.

S T A W K I

I-sze ciągnięcie

205 62 78 370 806 962 1129 63 213 304
34 40 84 457 730 2010 174 263 534 51
611 60 97 744 849 99 3052 192 297 354
55 87 418 32 549 619 89 741 75 888 942
51 81 4057 86 143 226 80 396 525 81 810
5080 219 328 53 568 76 766 6048 263 353
524 623 702 805 73 7004 102 29 205 416
816 902 8193 296 347 424 9723 833 48
945.

10060 122 206 96 304 27 38 47 70 83
435 86 636 79 832 11013 249 79 342 484
548 76 690 764 820 12125 62 262 505 13
89 820 85 942 13034 107 19 34 67 97 99
353 488 583 989 14008 120 212 381 400
12 47 583 663 740 75 837 41 15022 110
821 921 48 16110 35 223 76 81 395 606
72 738 890 17006 184 94 329 63 433 675
761 82 18074 170 298 476 577 826 939 43
65 19040 232 433 624 864 76.

20038 63 189 286 90 311 98 403 635
73 711 863 21162 75 99 279 94 797 803
22 61 995 22236 322 674 704 816 929 87
23032 117 37 238 396 557 92 615 839 84
910 41 58 24046 84 109 309 957 25030
286 351 66 569 830 943 99 26037 303
472 761 88 97 837 931 96 27190 272 471
531 791 28039 180 94 254 353 404 97
537 626 29117 38 342 87 753 872.

30374 522 618 34 93 842 958 31020 58
157 226 317 467 556 68 602 5 81 916 73
36 32256 81 411 56 581 92 710 16 45 47
75 873 967 33003 37 406 10 517 688 840
979 34631 960 35024 110 30 46 212 92
375 432 66 584 791 984 36030 110 64 428
52 544 66 625 715 803 7 939 37153 406
698 907 38120 227 317 66 626 96 718 52
822 978 39009 160 277 387 492 591 759
861 64 985.

40275 320 408 15 675 751 59 64 856
78 953 41076 84 113 39 278 384 423 794
98 923 95 42097 113 330 437 505 60 632
729 86 901 69 43297 397 416 666 889 947
44098 157 262 86 388 99 478 576 689 736
58 946 45031 65 175 295 400 13 55 578
710 810 71 920 46014 118 233 392 403
610 891 47026 271 96 357 477 96 535 621
775 884 932 53 48047 82 292 411 52 612
701 811 933 49077 167 92 302 48 451 651
60 82 733 78.

50278 342 406 24 551 707 41 83 886
941 81 51221 63 345 444 601 711 49
52262 626 52 90 732 53033 43 226 91 377
90 514 712 836 938 14062 162 275 444
73 641 724 930 55033 127 71 236 49 316
459 509 18 661 56128 90 211 12 37 389
98 490 633 738 55 74 880 938 57072 398
432 763 816 58238 318 49 62 75 472 94
721 59061 210 475 653 738.

60067 117 52 481 86 551 90 610 705
61000 77 117 23 265 312 491 637 877 916
62025 145 49 263 75 320 49 445 62 612
28 66 729 46 827 63072 300 495 627 751
54 821 976 91 64016 44 48 84 213 44 418
584 681 783 868 923 65053 98 150 67 205
314 603 10 39 708 831 66048 89 274 349
582 747 69 891 914 67271 338 525 53
769 861 68067 76 470 700 879 69003 63
218 34 92 412 16 516 662 835 926.

70020 45 53 118 15 231 61 317 427 48
614 724 59 892 99 71139 291 312 59 856
70 951 72163 228 79 494 542 630 714 22
29 930 73019 51 78 174 81 204 569 97
98 863 95 917 74111 46 85 212 313 20 34
462 602 49 732 75004 13 165 212 46 385
583 711 927.

76055 242 88 324 67 429 613 17 77
88 701 818 61 925 77286 404 501 10
766 95 873 929 77 78178 238 313 51
67 444 589 605 809 944 79069 42 123
321 751 805 915.

80029 36 137 283 464 978 94 81284

398 82144 53 208 59 437 503 97 722 823
35 83022 95 96 221 69 502 56 644 704
38 815 40 924 71 84196 259 445 582 792
957 85014 130 31 277 365 82 456 535
62 91 629 766 76 937 93 86005 41 307
37 678 718 822 83 96 907 87010 67 76
104 80 242 83 617 736 922 88120 97 90
257 73 315 16 69 468 69 533 704 31 34
55 98 832 89069 84 171 75 286 472 619
72.

90106 208 317 97 619 94 703 971
91137 83 238 563 627 95 824 33 92021
46 67 74 93216 347 481 793 94229 83
342 77 436 585 602 83 753 950 95078
424 63 557 659 731 36 86 550 96006
140 64 269 489 92 532 62 634 701 97015
54 118 93 588 643 53 863 901 98051
73 147 51 263 338 66 69 408 67 86 558
83 645 782 861 992 99029 47 84 133
276 385 489 556 606 37 43 942.

100014 86 171 548 70 616 770 859
916 62 69 86 101058 385 93 437 90 536
39 99 648 769 102161 263 75 78 451
82 665 844 103003 20 154 214 491 574
672 731 817 86 104177 298 370 79 490
510 31 82 645 958 105014 24 464 76 813
54 943 106003 40 59 99 248 348 66 447
531 749 50 833 939 107089 94 287 504
662 715 965 108089 107 92 224 462 500
686 895 969 109017 53 85 176 91 297 312
29 64 71 605

110052 122 456 622 26 869 936 78
111041 106 15 63 52 89 362 91 470 79
606 70 777 800 904 16 36 57 112221 312
23 467 551 671 892 936 113112 304 87 98
864 977

114175 286 468 850 958 115153 577
785 886 909 27 36 54 79 85 116072 118
69 411 23 507 79 94 638 61 700 830 67
117385 431 561 624 933 118070 408 70
545 71 907 119051 97 138 96 306 765 75
840 90.

120027 167 348 64 473 622 43 47 763
94 989 121004 76 186 269 83 90 851
935 122094 14758 223 64 468 631 37 731
87 890 98 956 97 123020 29 140 47 57
249 51 306 525 48 958 124110 203 79
435 77 683 769 867 994 125175 210 391
588 684 706 38 824 26 46 977 126463 86
689 98 729 38 93 95 834 127101 31 535
903 9 128001 38 235 444 994 129140 95
287 307 40 458 566 624 30 739.

130017 95 233 60 83 323 404 36 43
44 93 542 76 85 92 95 608 43 759 842
911 23 36 131093 111 40 77 84 222 25
47 636 72 725 809 905 8 12 13287 454
578 87 632 83 708 24 64 914 44 133008
375 504 670 729 31 93 970 134248 369 97
678 736 973 135002 182 346 406 39 519
777 838 44 94 925 136009 14 48 126 58
75 253 71 672 822 137125 39 378 610 81
743 938 138069 90 234 431 670 748 98
800 37 46 923 139013 26 81 137 79 271
404 534 52 744 89 91 970.

140422 25 703 49 822 43 67 922 141001
29 479 504 998 142171 249 51 306 526
43 825 143051 96 186 214 422 504 44
888 144046 72 279 404 527 49 50 676 778
855 907 15010 50 63 187 368 424 75 616
57 81 803 901 146160 408 96 518 22 700
95 147046 52 60 87 108 255 443 525 29
743 823 148068 141 92 334 429 652 717
806 35 942 149110 16 43 200 85 354 484
685 866.

150084 106 20 34 313 414 80 525 721
29 894 151068 267 78 377 618 60 72 729
61 77 93 807 913 39.

152093 144 302 433 89 561 675 817
933 82 153030 172 268 304 523 62 85
90 869 918 90 154018 78 101 209 332 65
507 644 836 85 934 60 86 155067 160
69 244 92 349 404 36 640 156025 127
246 366 502 632 773 822 956 157081 398
892 919 51 79158132 248 416 85 504

648 159066 99 117 42 369 89 474 590 618
827 928.

160156 237 351 61 92 579 89 619 96
648 159066 69 117 42 369 89 474 590 618
980 162325 58 81 403 708 47 836 67 99
901 38 163154 82 201 91 489 558 612
741 47 63 835 46 164143 77 201 331 83
604 66 82 885 165000 8 12 207 20 384
631 726 78 838 166173 390 582 726 830
36 167007 72 114 330 43 453 507 770
85 931 168193 273 325 556 622 54 724
70 889 169109 26 98 241 58 330 65 477
575 80 604 7 81 723 819 988.

II-gie ciągnięcie

1207 58 312 13 26 439 539 65 609 809
2134 587 3465 929 4421 634 45 5028 62
202 27 826 967 6785 7071 303 41 68
676 571 96 8008 255 411 80 791 9831.

10038 260 382 437 606 967 11174 410
76 521 756 12015 96 858 13282 369 403
664 753 806 40 14254 66 532 74 15263
77 17269 646 71 808 19219 630 54.

20432 21071 342 509 16 752 56 84
863 901 22123 360 435 87 811 23072
145 261 456 792 822 37 24160 535 761
25335 42 589 709 47 26063 74 889 975
27004 716 64 68 994 28046 318 83 553
689 872 81 29241 395 531 786.

30546 65 960 70 31107 75 306 27 524
891 977 32686 33100 569 652 719 896
942 48 34234 77 622 990 35165 236 705
69 946 36255 611 58 37670 88 771 81
866 985 38086 175 437 541 90 987 39227
50 479 99 528 833.

40429 638 989 41012 65 216 321 93
449 818 42407 642 748 935 70 43400
652 44051 23553 608 752 942 68 85
45070 454 749 46139 306 36 641 880 947
47701 22 69 48074 195 290 392 515 46
49046 102 205 383 443 742.

50061 256 804 67 51024 370 92 692
52173 717 884 53440 578 94 664 54013
149 210 364 88 592 682 961 55071 243
499 610 56165 657 765 93 57220 26 444
663 746 58088 595 719 74 961 59655 74
709 945.

60006 224 717 905 71 61344 589 686
813 62132 213 536 730 64128 320 500
93 692 65103 222 371 441 606 84 962
66046 66 272 88 354 90 670 67441 65
578 88 89 669 68202 463 739 937 42
69071 759.

70348 88 496 845 953 71388 546 90
946 73 72344 62 456 73547 786 75381
518 774 76 908.

76126 202 555 699 846 94 77001 115 473
538 687 78448 529 629 967 79221 858
80053 440 539 821 81167 454 58 692
846 82416 588 771 76 83164 541 995
84198 200 55 322 466 541 52 683 85157
384 795 934 86347 435 87103 438 600
864 962 88236 53 460 582 825 942 89053
320 54 524 94 641 713

90053 787 978 91007 437 527 812
92025 138 509 800 926 93117 532 72 657
799 970 94404 788 813 95195 700 96197
250 92 732 916 97132 746 806 98204 588
973 99025 100 526 614 916

100015 233 491 587 601 802 101002
10 291 537 773 885 102242 88 95 567
779 103028 215 51 465 803 7 104180 537
986 105179 645 106170 349 663 90
107008 62 390 732 911 108069 113 28 42
247 358 604 902 109094 183 788

110168 489 62

Z ZIEMI NOWOGRODZKIEJ

NAHORODOWICZE

(Przyczynek do monografii powiatu lidzkiego)

Nazwa: „Nahorodowicze“, według dociekań monografistów pochodzi od słowa: „Nahoroda, nahroda (nagroda)“ — z tego należy przeto wnioskować, że Nahorodowicze musiały być komuś podarowane, jako osiedle jeszcze nie posiadające swej nazwy.

* * *

Nahorodowicze położone są w kierunku południowym w odległości 11 kilometrów od m. Bielicy, a 5 klm. od przystanku kolejowego Jacuki na trasie Lidz — Zdołbunów, tuż nad rzeką Mołczadką, koło wsi tej samej nazwy.

W cieniach wiekowego parku zarysowuje się drewniany, modrzewiowy dworek, zbudowany na wzór tych pałacików, które jeszcze do dziś można spotkać w Nowogrodzynie, — dalej zabudowania folwarczne, domy gospodarcze, tartak i młyn, a następnie wystrzela wieżyczka nad budynkiem zbudowanym na wzór baroku włoskiego.

To starożytna świątynia kalwińska. Gospodarz p. Stanisław Dmochowski obecny właściciel majątku Nahorodowicze, wyszedł na nasze spotkanie i z miejscą zaprasza na herbatkę. Widać, że tu jeszcze króluje staropolski obyczaj...

Wchodzimy do pałacyku, dziś już podniszczonego zębem czasu.

Na frontonie obraz M. B. Częstochowski, wykonany na brzozi o niewielkim rozmiarze, u dołu herb właściciela, — mieszkankę wewnątrz podzielone na kilkanaście pokoi, urządzonych skromnie, lecz z gustem. Technie tu prostota i swojskość.

Na ścianach porozwieszane stare malowidła portretowe oraz okoliczne pejzaże. Na zapytanie, czy przypadkiem ktoś z jego rodziny nie zajmował się malarstwem, odpowiada, że przodkowie jego szczególnie zafascynowani byli w tej sztuce, a ojciec jego s. p. Władysław Dmochowski oddawał się jej w każdej chwili.

Po zwiedzeniu urządzeń folwarcznych, uprzejmy gospodarz na naszą prośbę opowiedział historię Nahorodowicze.

Słuchamy w zadumie historii o przeszłości, która jak taśma filmu — przebiega przed oczami.

* * *

Bliski przyjaciel Litarowa Nowogrodzkiego, Mater Jonas, z niewielkim oddziałem junaków nowogrodzkich, posuwał się ścieżkami leśnymi, okalającymi Nowiny i Zdziaław (Zdziesięć), chcąc niespostrzeżenie obejść boki obozu krzyżackiego, rozłożonego w kilku punktach puszczy nadniemeńskiej, czy to w Pogorach pod wodzą Santanasa Georgesa, czy też w Korowatnie i Bielicy z jednej i drugiej strony Niemna, pod dowództwem samego Komtury, by tem łatwiej trafić na trakt orlański, gdzie Wielki Książę, gotował się do wyprawy przeciw czarnym krzyżom.

Przeczuł nieprzyjaciel wypad Jonasa. Obstał więc każdą ścieżkę, wydeptaną przez niedźwiedzia lub żubra, silną wartą z knechtów.

Była wiosna. Wezbrane wody Mołczadki, tocząc się ku ujściu, huczały z daleka, zalewając puszcę wielką ławą powodzi.

Przy szumie tym, krzyżacy nie uważali za stosowne przestrzegać cichy i coraz to mocniejsze rozkazy dawały się słyszeć. Brzęk zbroi zda się mieszać się z szumem pieniącej się wody, a jednak wprawne ucho leśnych ludzi (Litwinów) odróżnia łatwo każdy dźwięk, choćby on pochodził z pół walki tytanów.

Omylił się Santanas. Młody wódz litewski przeszedł na trakt orlański nie spostrzeżenie, gdzie dał koniom i ludziom odpocząnek krótki. Wysłane zwiady wkrótce wróciły, donosząc mu, że siła Santanasa przewyższa dwukrotnie oddział litewski, lecz napadając na tyły z ukrycia można wszystkich wyniszczyć na kusze.

Potoczył się bój. Odrazu zwycięstwo przechyliło się na stronę Litwinów, lecz gdy przemysłny nieprzyjaciel zaczął się szybko z pola walki cofać niedoświadczono,

ny, młody Jonas udał się za nim w pościg. To był krzyżacki podstęp. Wciągnięci w pułapkę, ginęli Litwini pod obu siecznemi mieczami knechtów. Szata gwałtownie pochyliła się w stronę krzyżacką.

Otoczony zewsząd młody wódz z kilku broniącymi go junakami, jużby zginał śmiercią bohaterską, gdyby nie zadźwięczały ze wszech stron znane litewskie rogi. Na spienionych koniach, nacierając wysunęły się włochate postacie Bondar i Krzywicz z Gieźgallą na czele. Krótko już trwała walka. Pobojuwisko pokryło się trupami w białych płaszczach z krzyżami czarnymi.

W dwa dni później, po połączeniu się z Litaworem, który już zresztą krzyżaków zgromił w puszczy Lipiejskiej, bohaterski Jonas kazał ustawić w miejscu osiągniętego zwycięstwa — wielki kamień z wrytym napisem „Bohatyrom“ — który do dziś dnia w parku nahorodowickim leży, — zaś Bondarom dał całą wielką przestrzeń puszczy, którą na znak daru — Nahrodziczami naz-

wał kazał. a Gieźgalle kazał wystawić zameczek, któryby go do samej śmierci od napaści wroga miał chronić. Na tem miejscu dziś stoi wieś Gieźgalla.

* * *

Nahorodowicze, jak i inne majątki szlacheckie, z czasem przeszły we władanie książąt Radziwiłłów, którzy jak wszędzie w swych dobrach, tu założyli zbór helweckiego wyznania, by w wieku XVI oddać je Właminowi Rudzkiemu, biskupowi kalwińskiemu, który w r. 1554, buduje kościół kalwiński opisany na wstępie, dziś dzięki pracom konserwatorskim jeszcze w dobrym stanie. W roku 1569 odbywa się tu zjazd biskupów dysydenckich przed Unją Lubelską. Pod koniec 1570 r. biskup Rudzki wyjeżdża do Rzymu, gdzie podczas swej bytności tak się gorąco przejął ideą unji, że po powrocie do kraju stał się jej wielkim propagatorem; Nahorodowicze więc oddaje możnemu rodowi Bułhaków a sam wyjeżdża do Kijowa, gdzie został mianowany metropolitą unickim. W wieku XVIII Nahorodowicze przechodzą na własność Tyzenhauzenów, którzy zbu-

dowali na miejscu zniszczonego pałacu murowanego, dziś istniejący dworek, oraz cerkiew z modrzewiu (dawniej unicką, dziś prawosławną).

Po Tyzenhauzenach, w r. 1782 Nahorodowicze objął we władanie generał W. P. Ignacy Morawski, a po jego śmierci Sady Exdewizorskie rozdzieliły Nahorodowicze na części, które kupiła, ale już nie wszystkie, starościna bielicka — Łęska i ona to następnie wraz z wsiami Nahorodowicze, Korszaki, Zaczepicz, Gieźgalla i kilka mniejszych folwarków odsprzedała prapradziadowi obecnego właściciela s. p. Ignacemu Dmochowskiemu marszałkowi powiatu oszmiańskiego w pierwszych latach dziesiątku XIX w. Swój wielki dworski obszar właściciele rozdali wśród miejscowego włościanstwa, zostawiając sobie tyle by starczyło im na spokojne życie.

Antoni Bałabański.

P. S.

Za materiał udzielony mi przez Archiwum grodzieńskie i wileńskie oraz przez p. St. Dmochowskiego, serdecznie dziękuję.

A. B.

Z życia parafjalnego w Baranowiczach

Baranowicze to największe miasto na terenie całego województwa nowogrodzkiego. Jest to młode miasto powiatowe. Liczy zaledwie 50 lat istnienia. Urosło i rozbudowało się i stało się z jednej karczmy, pobudowanej przy stacji kolejowej, ruchliwym ośrodkiem handlu.

W tem mieście od roku 1911 jest parafia katolicka. Życie religijne katolików baranowickich pierwotnie skupiało się koło małej, drewnianej kapliczki. W roku 1925 wybudowano niewielki drewniany kościółek. Parafia katolicka tymczasem powiększała się i parafianie zaczęli myśleć o wybudowaniu obszernej murowanej świątyni. Parę lat temu powstał komitet budowy kościoła pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej.

Życie parafjalne w Baranowiczach w ostatnich latach płynęło nurtem sennym, ale biskup Bukraba ks. proboszcz zabrał do Brześcia a na jego miejsce na placówkę baranowicką, która uchodziła za trudną przysłał dawnego kapłana 36 p. p., długoletniego prefekta szkół średnich z Brześcia ks. Borysiuka. Nowy proboszcz z energią niezwykłą i z wielką umiejętnością zabrał się do pracy. Potrafił szybko zorientować się w miejscowych stosunkach i gorliwie zabrał się do pracy gospodarczej, duszpasterskiej i społecznej.

Najpilniejsza była praca gospodarcza, bo kościółek baranowicki był bardzo opuszczony — a że stoi w pobliżu prawosławnego soboru, okazało się przedstawiającego, bo murowanego, — więc trzeba było dać świadectwo, że i katolicy o swoją świątynię dbać potrafią i ofiarnego grosza na ten cel nie pożałują.

Pracę gospodarczą zaczęto w parafii baranowickiej od uporządkowania wewnętrznego kościoła. Postawiono w nim 20 wygodnych ławek. Drzewa dostarczył ziemianin, a zarazem obywatel m. baranowicz p. Kotłubaj, a stolarze z wziętym stolarzem zrobili bardzo porządne ławki za 200 zł. Przed Bożem Narodzeniem z cudownego miejsca pielgrzymek pobożnych, z Piekarni na Śląsku, sprowadzono żłobek z 20 figurami, kosztował ten nabytek 400 zł. Sprawiono dla ozdoby kościoła dwie figury przedstawiające św. Stanisława Kostkę i św. Antoniego kosztem 380 zł., zrobiono drzwi wejściowe oszklone, wycięto też boczne wejście.

Parafianie, widząc starania ks. proboszcza w kierunku ozdobienia świątyni poparli go ofiarnie. I tak duży, piękny żyrandol za cenę 300 zł. sprawił obywatel m. Baranowicz p. Baranciewicz, drugi mały żyrandol sprawili pracownicy Banku Polskiego, oddziału baranowickiego. Parafianie zatroszczyli się o szaty liturgiczne i bieliznę kościelną. I tak p.

Kotłubajowa sprawiła alabę, p. Stafiejowa 2 obrazy, p. Mińska duży obraz, p. Wołoszczynowa chorągiew serca Pana Jezusa. Troszczą się też pocziwie parafjanki o kwiaty doniczkowe i cięte i ołtarze są stale pięknie ukwiecone. A ołtarzy tych przybyło, bo powstały dwa boczne ołtarzyki, św. Teresy i św. Józefa. Z prac dotyczących się wewnętrznych urządzeń kościoła wymienić jeszcze należy naprawienie dwóch fisharmonij kościelnych, na co wydano 180 zł. Reperację przeprowadził specjalista, sprowadzony z Grodna.

Gdy tak uporządkowano i zaopatrzono w rzeczy niezbędne wnętrze kościoła, skończyło się porządkowanie kościoła zewnątrz, oraz zabrano się do nadania miłego wyglądu otoczeniu kościoła. Kosztem 650 zł. dokonano naprawy dachu i pomalowano kościół zewnątrz. Rzemieślnicy baranowiczcy, zjednoczeni w cechach, zbudowali okazałą bramę wejściową kosztem 200 zł. Ksiądz proboszcz zbudował parkan murowany koło tej bramy i kazał ułożyć szeroki, wygodny chodnik z płyt cementowych, wyrobionych sposobem gospodarczym, przytem okazało się że płyta cementowa gotowa kosztowałaby 1 zł. 20 gr. a wyrobiona równie dobrze we własnym zakresie tylko 40 gr. Otoczono cały plac kościelny porządnym wysokim parkanem, ustawiono dla wygody wiernych ławki z poręczami. Kosztowało to 1000 zł. Również prowadzenie organizacji parafjalnych nie daje się dzisiaj pomyśleć bez Domu Parafjalnego, postanowiono odbudować i odremontować służącą na ten cel dawną kapliczkę. Zrobiło się to kosztem 2 tys. zł.

W „Domu Parafjalnym“ stale siedzi by mają dwie organizacje, a mianowicie Tow. Caritas i Stowarzyszenie Młodzieży katolickiej. Przybudowano szatnię i usunięto stałą scenę w salce parafjalnej. Tym sposobem powiększono obszar sali do takich rozmiarów, że 100 osób wygodnie będzie mogło się tam pomieścić. Scenę stałą zastąpi scena przenośna, rozbiegana. W sali zrobiono piec kaflowy. Za salą będzie mały pokój na pomieszczenie rekwizytów teatralnych i biblioteczkę Młodz. Katolickiej. Obok Domu Parafjalnego druchny mają ogródek kwiatowy i boisko do gry w siatkówkę. Po uporządkowaniu kościoła wewnątrz i zewnątrz oraz Domu Parafjalnego zabrał się ks. dziekan do uporządkowania ogrodu i zabudowań plebanji a ponieważ we wrześniu spodziewana jest w Baranowiczach wizyta ks. biskupa pińskiego Bukraby, więc obecnie przeprowadza się częściowy remont plebanji.

Ponieważ ks. proboszcz Borysiuk przybył do Baranowicz 1 sierpnia 1933

roku, a więc już w czasach ciężkich, kryzysowych, zdumiewająca jest naprawdę wydajność jego pracy w zakresie gospodarczym.

Proboszcz baranowicki jest dziekanem i ma pod swą opieką 6 parafij. Jednocześnie nie zaniedbuje pracy wychowawczej wśród młodzieży, jest katechetą w szkołach „Macierzy Polskiej“ a więc w szkołach Handlowej i Technicznej, prowadzonych u nas przez tę organizację. Jest kapłanem w więzieniu. Ma tylko jednego wikarego, a parafia katolicka liczy 8 tys. dusz.

Liczba nawróceń z innych wyznań za czasów jego krótkiego, bo zaledwie rok trwającego pobytu, wynosi blisko setkę. Dzięki małżeństwu, bardzo w Baranowiczach liczne doprowadził w tym czasie do uporządkowania ich stosunków rodzinnych, udzielając im darmo sakramentów.

Imponująco wypadła liczba dzieci, które w tym roku przystąpiły do pierwszej Komunii. Liczba ich wyniosła 340 rzecz charakterystyczna, iż w tej gromadzie były dzieci, liczące po lat 13. Zaopiekowano się pocziwie dziećmi. Każde z nich, po wyjściu z kościoła w salce parafjalnej dostało po kubku kakao z bułką. Taka troskliwość ujęła rodziców. To też parafianie, widząc rzetelną pracę swego duszpasterza popierają go i idą chętnie za jego przykładem. Coraz liczniejsze są zastępy członków Caritasu, który przed rokiem liczył zaledwie 17 członków a obecnie ma ich 100. W kasie tej organizacji charytatywnej zastał ks. proboszcz 4 zł. Obecnie obrót wynosi za okres roczny 600 zł. Tow. Caritas udziela doraźnej pomocy biednym, stałą opieką otacza 10 rodzin, dopomaga w wychowaniu 5 sierot, utrzymywanych przez magistrat m. Baranowicz. W zimie uzyskało od p. Kotłubaja 50 metrów drzewa i rozdano je biednym rodzinom. Nie zależnie od tych prac ks. dziekan jest prezesem komitetu budowy kościoła pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej, którego budowa jest rozpoczęta. We wrześniu ma się zaimiar zużytkować 100 tys. cegieł i 156 metrów kamienia polnego, nagromadzonych na placu budowy świątyni, która niezadługo będzie miała zatwierdzone plany.

Tak więc przedstawia się stan służby kapłańskiej ks. Borysiuka, który na terenie baranowickim szuka ludzi do pracy i organizuje ich na różnych placówkach. Jest jeszcze tyle do zrobienia w Baranowiczach, mówi do mnie na zakończenie długiej pogawędki, popartej wędrowką pokazową, która mi pozwala dokładnie zorientować się w pracy gospodarczej dzielnego kapłana-działacza.

Stefanja Bojarska.

Wieści i obrazki z kraju

Postawy

O POMNIKU W POSTAWACH.

W związku z uroczystością odsłonięcia pomnika żołnierza poległego w obronie Ojczyzny w Postawach, odbył w dniu 2. IX. b. r. zebrań głos w sprawie wartości artystycznej wybudowanego pomnika.

Jednym z najpoważniejszych zarzutów jest wybudowanie pomnika nie we właściwym miejscu ze względu na otoczenie i brak odpowiedniego tła. Najodpowiedniejszym miejscem dla pomnika byłby plac rynkowy po zniesieniu kramiów i znielowaniu.

Co się tyczy samego pomnika to jest on wspaniałą kompozycją architektoniczną. Wykonany z sztucznego kamienia i utrzymany w doskonałych proporcjach nosi charakter tworu monumentalnego. U góry pomnik jest zakończony orłem stylizowanym, pełen prostoty i piękna a jednocześnie konstrukcyjnie silnie jest związany z całością.

Projektodawcą i twórcą pomnika jest utalentowany rzeźbiarz p. Jerzy Kaciszczewski, który dowiódł swoim dziełem iż w celowym zestawieniu najprostszymi bryłami można uzyskać piękno, którego w wielu pomnikach wybudowanych na terenie Rzeczypospolitej nie znajdujemy.

lnż. arch. Żywicki.

Brasław

KONFERENJA ROLNICZA.

W dniu 1 września r. b. w Brasławie pod przewodnictwem p. Joachima Hahna odbyło się ważne zebranie delegatów Org. Rolniczych Okręgowego T-wa Org. i Kółek Rolniczych powiatu brasławskiego. Na Zjazd przybyło 76 delegatów. Poza tym Zjazd zaszczylił swoją obecnością starosta powiatowy p. Stanisław Trytek, p. Marjan Gawecki i Jan Czerniewski z Wilna, dyrektor Stacji Doświadczalnej w Berezeczcu p. Nieświarowicz oraz prezes i kierownik Okręgowego T-wa Org. i K. R. pow. dziśnieńskiego i szereg innych osób zainteresowanych sprawami rolniczymi.

Po zagajeniu zebrania przewodniczący wezwał obecnych do uczczenia przez powstanie pamięci zmarłego długoletniego prezesa O. T. O. i K. R. s. p. Witolda Kwinto, a następnie przystąpiono do porządku dziennego. Ze sprawozdań Zarządu widać, że T-wo w roku bieżącym skierowało pracę przede wszystkim na rozwój i rozwój gospodarstw mniejszych, których w powiecie jest najwięcej. Praca ta polegała przede wszystkim w fachowej pomocy, przy której szereg gospodarstw mógł mieć większy dochód przy mniejszym nakładzie pieniędzy.

Następnie delegaci rozmaitych urzędów i instytucji wyjaśnili sposoby walki o oddłużenie rolnictwa. W końcu Dyr. Stacji Doświadczalnej w Berezeczcu wygłosił krótki referat o gatunkach zbóż i sposobie ich uprawy na tym terenie, zalecając specjalną wagę przywiązywać do uprawy lnu. W dyskusji wzięło udział kilkanaście delegatów, którym wyjaśniono dokładnie sprawy dotyczące ich gospodarstw oraz rolnictwa w ogóle w powiecie.

Czy złożyłeś ofiarę na powodzian?

Artur Mills

APASZKA

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany z angielskiego

— Dubois i Pont Le Bec są tutaj. Mały Piotr odsiaduje swoje pięć lat z Battem d'Affem.

Słyszałam, że Piotra wzięli. Ta zabawa z wywożeniem ludzi taksówką za miasto, nie mogła długo trwać. Ty zamierzasz zostać w Paryżu na stałe?

— O, nie. Pont Le Bec i ja mamy tu do odwalenia małą robotę, a potem machniemy do Nowego Yorku.

— Toś się z nim pokumał?

— A czemu nie? Gada po angielsku jak rzadko który Francuz.

Było to prawdą. Pont Le Bec pochodził z Kanady, był kiedyś trampem, żył długo z Kanadyjczykami, i mówił po angielsku jak rodowity Anglik. To umożliwiło mu granie roli bogatego obywatela z kolonii, bawiącego na wypoczynku w Europie. Nie był taki skłonny do zabijania jak Jakób Levarde, lecz poza tem tak samo przebiegły i niebezpieczny. Iwonka poznała tych wszystkich ptaszków w tancbudach i w tawernach, do których uczęszczała z mężem w pierwszym roku po ślubie. Uciekła od niego, gdy się przekonała, z czego żył i z jakimi ludźmi się zadawał. Możeby się nawet z tem pogodziła i przebaczyła mu, gdyby nie to,

Zabytki w pow. święciańskim

Wpobliżu wsi Mieżonie, pow. święciańskiego, mieszkańcy spotykają na okolicznych polach bardzo dużo starych mogił i resztek cmentarzysk. Starsi mieszkańcy opowiadają, że na tych polach w 1812 r. odbywały się wielkie walki francusko-rosyjskie, a inni znów, że są

to pozostałości z pobojuwiska, na którym potykali się Litwini z kawalerami mieczowymi.

Ostatnio na polach znaleziono liczne okazy uzbrojenia z miedzi i przedmioty o historycznym znaczeniu. (a).

Tragiczny wypadek bezrobotnego

Wczoraj nad ranem na szosie podwileńskiej prowadzącej z Olkienik wydarzył się blisko miasta nieszczęśliwy wypadek:

Bezrobotny ślusarz A. Straciński z Olkienik udawał się furą do Wilna w poszukiwaniu pracy. W pewnej chwili koń przestraszył się przejeżdżającego auta i poniósł. Fura wywróciła się. Straciński doznał ciężkich uszkodzeń ciała. Poszkodowanego przewieziono wprawdzie do Wilna do ambulatorium pogotowia ratunkowego, skąd po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewieziono go do szpitala powiatowego.

Straciński po odzyskaniu przytomności, oświadczył: „Szukałem pracy, a znalazłem kalectwo“.

(e).

Napad rabunkowy w Kolonji Kolej.

Onegdaj późno wieczorem w lesie wpobliżu Kolonji Kolejowej miał miejsce napad rabunkowy, ofiarą którego padła mieszkanka Kolonji Marja Szulcowa.

W godzinach wieczornych kiedy Szulcowa wracała ścieżką leśną, wyłoniła się nagle z zaskaków jakaś postać, która rzuciła w oczy

Szulcowej garść piasku, poczem wyrwawszy z jej ręk torebkę zawierającą 25 zł. zbiegła.

O rabunku powiadomiono policję, która wszczęła dochodzenie celem ujęcia sprawcy napadu.

Przeprowadzona w lesie obława nie dała na razie wyniku.

Szczątki prastarej świątyni



Niedawno odkryto w Anglii wpobliżu Avebury pozostałość po świątyni dawnych Brytów, dwa kamienie, które stanowią najwidoczniej założonej około 1859 roku przed Chrystusem.

Święciany

MECZ N.-WILEJKA — ŚWIECIANY.

W dniu 2 września r. b. odbyły się zawody lekkoatletyczne w Święcianach, między reprezentacją „Nowa Wilejka“ a „Święciany“. Zawody obejmowały wszystkie konkurencje lekkoatletyczne i przyniosły zwycięstwo N.-Wilejce w stosunku 34:33 punkty.

Mecz powyższy jak na prowincję przyniósł kilka pięknych wyników:

100 mtr. zwyciężył Piątkowski (N.-Wilejka) w czasie 11.4.

800 mtr. zwyciężył Symonowicz (Święciany) w czasie 2.7.1.

Rzuty przyniosły bardziej niespodziewane wyniki

Dyskiem rzucił Wasilewski (Święciany) 38.91 mtr.

Kulą rzucił Kozłowski (N.-Wilejka) 12.43 m. (kulą 7.250 kg.).

Piękna ta poraż pierwszy zorganizowana impreza (przy dźwiękach orkiestry) ściagnęła setki publiczności.

MIEJSKI TEATR LETNI w Ogródku po-Bernardyńskim.

Dziś i Jutro o godz. 8.30 wiecz.

„DAMA W BIELI“

Nielegalny handel zwierzyną

Zaobserwowano, że w jesieni pojawiają się w handlu znaczne ilości drożdży, kwiczołów i paszkołów. Ponieważ na te gatunki zwierzyny myśliwi specjalnie nie polują, zabijając tylko nieznaczne ilości w czasie polowania na inną zwierzynę, nie ulega wątpliwości, że sprzedawane w handlu drożdże, kwiczoły i paszkoły dostarczane są nie przez myśliwych, lecz głównie przez osoby, które łowią je przy pomocy siideł lub innych niedozwolonych sposobów łowienia zwierząt. Zwierzyna w ten sposób złowiona nie wykazuje żadnych ran postrzałowych.

Do masowego wybijania przy pomocy niedozwolonych sposobów zwierzyny, której stan ilościowy zmniejszył się ogromnie, przyczyniają się w dużej mierze handlarze dziczyzny, którzy zakupując zwierzynę złowioną niedozwolonym sposobem.

Ze względu na to, że masowe wybijanie drożdży, paszkołów i kwiczołów szkodliwe jest nie tylko jako objaw nielegalnego sposobu łowienia tej zwierzyny, lecz również przyczynia się do zwiększenia stanu szkodliwych owadów i ich gąsienic, co w konsekwencji może wyrządzić ujemne skutki w gospodarstwie leśnym oraz w sadownictwie i ogrodnictwie — ministerstwo spraw wewnętrznych rozesało okólnik do wojewodów w sprawie wydania słownych zarządzeń, celem wzmocnienia nadzoru nad osobami, trudniącymi się kłusownictwem, a w szczególności łowieniem zwierzyny w sposób niedozwolony. Z powyższych względów polecono również zwracać specjalną uwagę na wypadki przenoszenia lub przewożenia wymienionego ptactwa oraz kontrolować ptactwo znajdujące się w miejscach sprzedaży. Winni wykroczeń mają być pociągani do odpowiedzialności karnej.

że kiedyś spróbował posłużyć się w jakiejś bandyckiej kombinacji jej osobą.

Levarde świdrował żonę paciorkowatami, czarnymi oczyma. W sercu jej nie pozostał dla niego ani jeden okrucieństwo miłości. Nie wiedział, czy go teraz nienawidziła, czy też był jej zupełnie obojętny. To tylko wiedział, że gdyby zdołał w niej rozdmuchać iskrę dawnego płomienia, jego bandycka karjera zyskałaby silny punkt oparcia. Ujął ją za rękę, ale mu ją wyrywała.

Uśmiechnął się kwaśno, odsłaniając zniszczone zęby.

— To mi cię teraz nie wolno tknąć?

— Lepiej nie próbuj. Wołałabym, żebyś mi dał w łeb niż pocałował, ale lepiej nie próbuj ani jednego, ani drugiego.

Mówiła niewyszukanym językiem, jakiego zawsze używali między sobą. W tej chwili trudno w niej było poznać szykowną i grzeczną tancerkę z kabaretu. Oczy jej świeciły gniewnym blaskiem, usta drgały w brzydki sposób. Henryk Rolyat zdumiał się, że cicha Iwonka mogła się zamienić w taką furję.

Levarde oparł się plecami o drewnianą poręcz sofę i sięgnął do kieszeni po tytoń i bibułkę. Zwinawszy papierosa, zapalił go i zaciągnął się głęboko dymem. Oczy jego przesunęły się badawczo po postaci żony. Pokręcił głową. Elegancka sukienka, parę klejnotów i świeżo zaondulowane włosy świadczyły o dobrobycie.

— Dobrze ci się powodzi?

— Ano zarabiam. Umiem tańczyć, to mi płacą.

— Ale pewnie wołałaś naszą jawę i naszą tancbudę?

— Nic ci do tego. Co wołałam, to moja sprawa.

— Masz kawalera? — zapytał ostro.

— Nie, ale choćbym miała, to i takbym ci nie powiedziała. Żebyś go dźgnął nożem tak jak tamtego!

— Odpokutowałam za to.

— Należało ci się. Ano, miałeś przyjemny urlop.

Levarde zadrżał i wyciągnął przed siebie ręce, pokazując blizny po kajdanach.

— Mam takie same znaki i na nogach. Trzymali mnie całymi dniami przykutego na łańcuchu do ściany — jak dzikiego zwierza — gorzej, bo zwierza nie trzymają w ciemnicy. Po miesiącu wyprowadzali nas na powietrze, żebyśmy nie stracili wzroku. I po trzech dniach znowu nas pakowali do ciemnicy. Chodził koło nas Arab. Ten wycierpiał się kiedyś dużo od białych, to też mścił się za to na nas. Stawiał wodę tak daleko, żebyśmy nie mogli do niej sięgnąć i śmiał się z nas jak opętany. Zabiłem psa na pożegnanie, ale com się od niego wycierpiał, tom się wycierpiał. Żeby mnie teraz mieli zesać spowrotem do tego piekła, tobym się zabił. Żywegoby mnie nie wzięli. Ty nie wiesz, co to jest. Takiego drugiego miejsca niema na świecie.

— Ano, musisz się teraz pilnować...

— Poszłabyś do policji i powiedziała, że wróciłem?

Zkolei oczy bandyty zaświeciły niebezpiecznym ogniem. W jego środowisku denuncjacja uchodziła za grzech nie do przebaczenia.

— Daj mi tylko spokój, to możesz się nie bać. Znalazłabym przed tobą obrońców, ale jakbym nie znalazła, to nie miałabym innego sposobu.

(D. c. n.)

KURJER SPORTOWY

Na tyłach Maratonu

Wilno zostało zalepione afiszami „Maraton o mistrzostwo Polski“. To gigantyczny wysiłek, ten pólenny 42 km. bieg.

Jadąc motocyklem kontrolnym zamykającym bieg musiałem nolens volens obserwować walkę tylko dwu ostatnich biegaczy. A taki wysiłek ostatnich wyżej cenić musimy niż tych pierwszych, gdyż biec pełne 3 i pół godziny po deszczu i słońcu, wiedząc że żadnych tytułów ani honorów się nie zyska, może tylko sportowiec w pełnym tego słowa znaczeniu. Tym też outsiderom poświęć niniejszy feljton.

Jedziemy na końcu razem z autem sanitarnym, zapchanym kibicami. Sznur zawodników powoli się rozciąga, tak że na 20 km. odległość między pierwszym, a ostatnim wynosi około 4 km. Ostatni zaś smukły blondynek z numerem „3“ zyskuje całą moją sympatię. Mijamy punkty kontrolne, gdzie sędziowie z całą sumiennością notują numery przebiegających. Spotykamy kilku znanych motocyklistów, którzy korzystając z pięknego dnia (pożałujcie się Boże) obozują w sąsiednim rowie w dość miłym towarzystwie.

Publiczności na trasie „mnóstwo“.

— Ot paniusia ten bieg to „mardafon“ nazywa się, a znaczy się biegom oni biedulki, aż który z nog nie powali się, a wtedy już jego „ta auta“ do św. Jakóba dostawia.

Dziwią się babiny, jak ci ludzie po deszczu i błocie biegają, gdy obok takie wielkie auto pędzi. Spotkany żołnierz podnosi tarczę z napisem „25 km.“. Półmetek.

Mój kierowca odwraca się, a w oczach migają mu obrazy bułeczek z szynką i herbata. Lecz na punkcie odżywczym nie. Po 13-tu biegaczach, dwu wiceprezesach związku, a co ważniejsza paru dziennikarzach napróżno byś szukał jedzenia. Przy dźwiękach marsza żałobnego granego unissono przez dwa żołądki dopędzamy tyły biegu. Nasz faworyt „trójka“, jest, chwala Najwyższemu, ciągle ostatni, jednak się nieco zbliżył do przedostatniego.

Wśród załogi auta sanitarnego wre gorąca dyskusja o szansach tych dwu zawodników. Chce liby biedacy pogadać o pozostałych, coż kiedy, unieruchomieni na końcu biegu, nikogo więcej nie widzą.

Mijamy całą stawkę, by znaleźć się przed biegaczami na punkcie kontrolnym 14 km. od Wilna. Migają twarze, jedne skupione w nadludzkim wysiłku, drugie aż brązowe od błota. Rzucając gdzie dobre słówko, gdzie cytrynę, dojeżdżamy. Wszyscy oficiele są in corpore. Drżący od zimna, komandor biegu Kudukis roz-

mawia z dziwnie bladym red. Niecieckim. P. Nowicki, siedząc pod słupem telefonuje, w te słowa „W odległości 87 metrów 25 i pół cm. od Garnarczka biegnie Półtorak“. Lecz coż mnie może obchodzić, kto uwieńczy swe skronie wieńcem laurowym.

Z niecierpliwością czekam na ostatnich. Hurra. „Trójka prowadzi o 30 mtr. przed siódmką“. Serce łopocze mi dumnie w piersiach (z powodu wybojów) a ciało podskakując jednostajnie na siodełku, wystukuje hymn triumfalny.

Przejeżdżamy Kalwarię i zbliżamy się do miasta. Przy koszarach I Brygady pędzimy na boisko by zobaczyć finish tego gigantycznego biegu, w którym kilometry polykane są jak serdelki, a na metry nawet uwagi się nie zwraca. Na boisku dowiadujemy się (o zgrozo!), że siódmka przyszła przedostatnia bijąc o pół piersi naszego faworyta trójkę.

Zrezygnowani i zmoknięci idziemy z kierowcą do bufetu na... lemoniadę. Dla zagorzałych sportowców, którzy zawsze chcą znać wszystkie wyniki szczegółowo dodam, iż słyszałem jako by pierwszy do mety przyszedł Garnarcz z Pogoni Lwowskiej. Odpowiedzialności za powyższą wiadomość na siebie jednak nie biorę.

B. F.

TENISIŚCI WILNA SZYKUJĄ SIĘ DO MISTRZOSTWA

Niewiadomo dlaczego turniej tenisowy o mistrzostwo Wilna ma się koniecznie odbywać w jesieni, wówczas gdy pogoda jest niepewna i gdy w całej Polsce jest już po sezonie tenisowym.

W roku ubiegłym tenisisci wileńscy zostali pouczeni, że we wrześniu nie należy organizować zawodów, bo potem nagrody trzeba gdzieś w hotelu rozlosowywać. Nie to jednak nie pomogło, bo oto dowiadujemy się, że w tym roku mistrzostwa mają być rozegrane 14, 15 i 16-go września. Daj Boże, żeby obawy nasze były w tym roku bez żadnych podstaw, ale śmiemy twierdzić, że turniej o mistrzostwo Wilna cieszyłby się o wiele większym powodzeniem gdzieś w czerwcu, niż we wrześniu. Dlaczego tak się dzieje, jest zagadką Wileńskiego Okręgowego Związku Tenisowego i Polskiego Związku, które prowadzą niezrozumiałą nikomu politykę propagandy sportu tenisowego.

Jakoby w tym ustalonym terminie (połowa września) ma być rozegrany jednocześnie mecz tenisowy Wilna z Łotwą.

CRACOVIA W WILNIE.

Dowiadujemy się, iż zostało wysłane zaproszenie przyjazdu do Wilna piłkarzom Cracovii, względnie Ruchu. Do Wilna zapraszają piłkarze WKS. Śmigły i Makabi. Obie te drużyny za mierzają z Cracovią rozegrać mecze towarzyskie.

Zawody mają się odbyć 30 września, względnie w pierwszych dniach października. Biorąc pod uwagę, że wileńskie proponowali dość dobre warunki przyjazdu, spodziewać się trzeba że w tych dniach nadejdzie przychylna odpowiedź.

ZEMSTA GAJOWEGO

ZASTRZELIŁEM PRZYPADKOWO.

W tych dniach na posterunek policji państwowej w Siłach zgłosił się gajowy lasów koło wsi Bojary pod Oszmianą Wacław Karwecki i zameldował, że zastrzelił przypadkowo przyłapanego na gorącym uczynku bezprawnego zbierania jagód Jana Świdowicza.

Według zeznań Karweckiego wypadek miał przebieg następujący:

Dozorując las Karwecki spostrzegł dwóch znanych mu z widzenia braci Antoniego i Jana Świdowiczów zajętych zbieraniem jagód. — Na pytanie gajowego czy posiadają bilet uprawniający do zbierania jagód — Świdowicze zaatakowali go z widocznym zamiarem pobicia.

Gajowy nie chcąc zrobić użytku z broni zaczął cofać się tyłem. W pewnej chwili zahaczył nogą o pień i przewrócił się. Trzymany w ręku nagan wystrzelił. Kula trafiła Jana Świdowicza w brzuch. Skutkiem odniesionej rany Świdowicz zmarł następnego dnia w szpitalu powiatowym w Oszmianie.

ZABÓJSTWO Z ZEMSTY.

Zeznania gajowego obudziły jednak w policji pewną nieufność. Wszczęto dochodzenie,

które ustaliło zupełnie inny przebieg zbrodni i udowodniło, że Karwecki zastrzelił Świdowicza z premedytacją.

Tego dnia w lesie zupełnie bezkarnie zbierało jagody wiele wieśniaków. Lecz gajowy zwrócił szczególną uwagę na braci Świdowiczów, ze względu na to, że miał urazę do ich ojca, który oskarżył go przed władzami o defraudację leśną.

Gajowy zbliżył się do braci Świdowiczów i zażądał od nich biletu. Wówczas jeden z braci zwrócił się do drugiego.

Zaliczenia kolejowe

które wpłynęły do Kasy Towarowej Stacji Wilno.

Dnia 5 września.				
503736	556339	556522	556620	556738
555398	340	524	623	739
442	341	530	532	771
781	368	532	634	778
784	394	535	636	387
860	403	544	644	821
891	404	565	645	
913	407	566	647	
941	417	574	650	
556022	424	580	655	
159	425	582	674	
248	436	594	676	
267	479	597	680	
317	484	605	695	
319	493	613	699	
334	494	615	708	
336	513	617	717	
338	516	619	736	737

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

Za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny transakcyjne. Żyto I standart 16.20. Owies standartowy 14.80. Mąka pszenna gat. I C — 30.50 — 30.75. Mąka żytnia 55 proc. — 24.25 — 24.50. Mąka żytnia 65 proc. — 20.25 — 21.

Ceny orientacyjne. Żyto I standart 16.20 — 16.40. Żyto II standart 15 — 15.25. Pszenica jednolita 18.75 — 18.25. Pszenica zbierana 18 — 17.50. Jęczmień na kaszę zbierany 15.25. Owies 14.80 — 15. Mąka pszen. gat. I C — 30.50 — 33. Mąka pszen. gat. II E 26.75 — 27.50. Mąka pszenna gat. II G — 23 — 23.50. Mąka pszen. gat. III A — 20.50. Mąka pszen. gat. III B — 13.50 — 14. Słomka 16. Razowa 16.50. Otręby żytnie 10 — 10.50. Otręby pszenne mialkie 11.25 — 11.50. Siano 4.50 — 5.50. Słoma 3.50 — 4. Siemię lniane basis 90 proc. loco wagon stacja załadowania 42.50.

Ogólny obrót 550 tonn.

Dr. Rywkind

Choroby uszu, nosa i gardła
Przyjmuje 9—12 i 5—7.
Trocka 9. tel. 735.

Ponura historia

Do pierwszego komisariatu P. P. wpłynął meldunek, iż znany na terenie miasta działacz finansowy, b. dyrektor banku Sz., wspólnie z drugą żoną maltretuje syna z pierwszego małżeństwa. Chłopca, który zdradza podobno objawy choroby umysłowej, trzyma w małym pokoiku i daje mało jeść, tak, że przymiera z

Zjazd wójtów i sekretarzy gminnych w Głębokiem

W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem starosty Ludwika Muzyczki i przy udziale naczelnika Urzędu Skarbowego, Władysława Lissa odbył się jednodniowy zjazd wójtów i sekretarzy gminnych, poświęcony omówieniu kwestji ściągłości podatków w powiecie. Poza tem omawiano inne sprawy bieżące, a przede wszystkim sprawę pomocy powodzianom w Małopolsce. Z referatu prezesa Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi, wicestarosty Kowalewskiego wynika, że w bieżącym miesiącu i pierwszej połowie października zostanie wysłanych z tutejszego powiatu 14 wagonów zboża na teren powiatu myślenickiego.

Na wileńskim bruku

WŁAMANIE DO GIMNAZJUM IM. CZARTORYSKIEGO.

Wczoraj zrana trzeci komisariat P. P. został powiadomiony, iż w nocy do gimnazjum im. Czartoryskiego przy ulicy Orzeszkowej 9, dokonano włamania.

Złodzieje przedostali się przez okno do kancelarii gimnazjum i rozbili szufladę biurka skradli stamtąd 120 zł.

Złodzieje liczyli prawdopodobnie na większą sumę.

Po dokonaniu włamania złodzieje zbiegli. — Policja zarządziła pościg. (c).

— Daj mu złotówkę i niech wyda bilet. — Jednocześnie bracia poczęli zbliżać się do gajowego, chcąc wręczyć mu złotówkę. Gajowy odstąpił krok i wydobywszy rewolwer zawołał:

Proszę nie zbliżać się, bo będę strzelał. — Jednocześnie rozległ się strzał i Jan Świdowicz trafiony został kulą w brzuch. Rana okazała się śmiertelną.

Gajowego Karweckiego osadzono w więzieniu pod zarzutem dokonania zabójstwa z premedytacją na tle zemsty. (c).

Utonął uczeń

Dziś rano uczeń 5 kl. gimnazjum w Głębokiem 15-letni Eugeniusz Stelmazewicz kąpał się w jeziorze t. zw. Kahałnem utonął.

Na miejsce wydarzenia przybył starosta powiatowy i policja. Po 20 minutach wydobyto ciało chłopca, lecz wszelki ratunek okazał się spóźniony. Wedle orzeczenia lekarza Stelmazewicz dostał w wodzie ataku sercowego i to było przyczyną śmierci.

Sprawa „Grzegorzewa“

Wczoraj wydział cywilny sądu okręgowego rozpatrywał sprawę zatargu właściciela fabryki tektury „Grzegorzewo“ koło Landwarowa, p. Kureca z oddziałem warszawskim Banku Amerykańskiego, będącym jednocześnie współnikiem i dzierżawcą „Grzegorzewa“. O sprawie tej pisałśmy obszernie w numerze z dnia 23 ub. m. Powrócimy też do niej wkrótce.

Wczoraj sprawa została odroczone na 20 b. m. wskutek złożenia przez pozywającego rozszerzonego żądania. (wł.)

RADJO

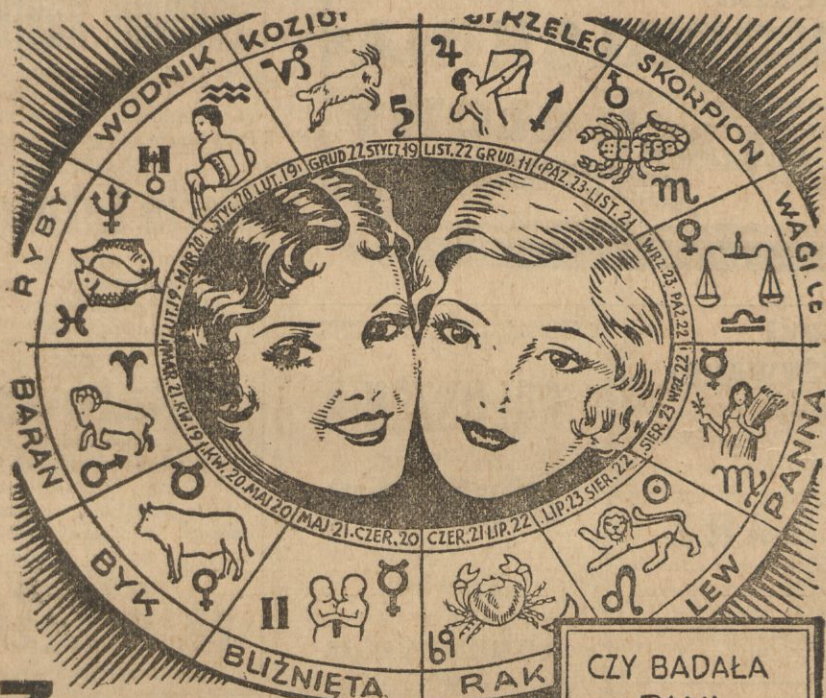
WILNO.

CZWATEK, dnia 6 września 1934 roku.

6.45: Pieśń. Czas. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka pań domu. 7.40: Program. 7.50: Koncert reklamowy. 11.57: Czas. 12.03: Kom. meteor. 12.05: Progr. dzienny. 12.10: Aud. dla dzieci: „Podróż Antosia nadrewnianym koniku“. 12.30: Koncert. 13.00: Dzień. poł. 13.05: Pogad. Wil. Aeroklubu. 13.10: Koncert (płyty). 15.30: Wiad. o eksporcie. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Mikro-rewja. 16.30: Rosyjska muzyka operowa (płyty). 16.45: Lekcja francuskiego. 17.00: Słuchowisko. 17.50: Skrzynka pocztowa Nr. 311. 18.00: Koncert reklamowy. 18.05: Ze spraw litewskich. 18.15: Koncert. 18.45: „Co czytać?“ 19.00: Recital skrzypcowy. 19.20: Feljton aktualny. 19.30: Kwadrans muzyki operkowej (płyty). 19.45: Program na piątek. 19.50: Wiad. sport. 19.55: Wil. wiad. sport. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dzień. wiecz. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert wieczorny. 21.45: „Psychologia konfliktów zawodowych“ odczyt. 22.00: „Tragedja rosyjskiej cerkwi prawosławnej“ odczyt. 22.15: Koncert życzeli (płyty). 22.45: „Przed nowym sezonem teatralnym w Wilnie“ felj. wygł. Tadeusz Łopalewski. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

Policja wszczęła dochodzenie. (c).

W jakim miesiącu urodziła się Pani?



Zachowanie wspaniałej, młodzieńczej cery całkowicie zależy od tej oto tajemnicy

Astrologowie odkryli, że pod jakąkolwiek gwiazdą Pani się urodziła — z łatwością może stać się czarującą i zachwycającą, stosując codziennie tę oto metodę przy zwykłych zabiegach w domu około swej skóry. Jedną niżej opisaną próbą tej metody już Pani przekona.

Może Pani szybko spotęgować piękno swej skóry i cery zapomocą nowego znakomitego paryskiego Kremu Tokalon (kolor biały) nie tłustego. Zawiera on obecnie świeży krem i oliwę, połączone ze składnikami wybielającymi, wzmacniającymi i ściągającymi skórę. Ściągają

rozszerzone pory, rozpuszczają wagi, usuwają zaskórki i wybiela najbardziej szorstką i najciemniejszą skórę. W ciągu 3-ech dni twarz Pani przybierze nowe, nieopisane piękno. Spróbuj dziś jeszcze tego nowego, znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. Brunetka czy blondynka, bez wyjątku wszystkie kobiety, mogą dziś wzbudzić w sercu upragnionego mężczyzny głęboką, płomienną i długotrwałą miłość.

Dobry wynik jest gwarantowany w każdym wypadku, w przeciwnym razie pieniądze zostaną zwrócone.

KRONIKA

Czwartek
6
Wrzesień

Dziś: Zacharjusz, Petronjusz
Jutro: Jana M., Reginy P. M.

Wschód słońca — godz. 4 m. 34
Zachód słońca — godz. 5 m. 59

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. B. S. w Wilnie z dnia 5/IX — 1934 roku.

Cisnienie 768
Temper. najw. + 19
Temper. średn. + 15
Temper. najn. + 9
Opad —
Wiatr półn.-wschodni
Tend. barom. nierównomierny spadek.
Uwagi — dość pogodnie.

— **Przewidywania pogody według P. I. M.**
Wołyń, Polesie: po miejscowym chmurnym lub mglistym ranku w ciągu dnia pogoda naogół słoneczna i ciepła. Słabe wiatry wschodnie.

Pomorze, Wielkopolska, Polska Środkowa i Wyżyna Małopolska: chmurno z rozproszonymi, jednak możliwymi przelotnymi deszczami. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry zachodnie.

Pozostałe dzielnice: chmurno i miejscami przelotny deszcz. Temperatura bez zmian. — Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

MIEJSKA

— Szereg ulic w Wilnie zostanie zniesionych. W opracowanym już planie regulacyjnym miasta zostały przewidziane prace nad oczyszczeniem najbrudniejszych uliczek, bądź zupełnym ich zniesieniem.

Miedzy innymi przewidziane jest całkowite zniesienie kilku ulic w okolicy rynku nowogrodzkiego, jak Kociej, Kaczej, Gęsiej, Radość (która notabene żadnej radości nie daje) i inn. Na miejsce tych uliczek bardzo brudnych, skłających się z obskurnych ruder i często znajdujących się w odległości 5—8 metrów jedna od drugiej — magistrat przeprowadzi jedną ulicę, nadając jej inny kierunek, niż mają obecnie przeznaczone na zniesienie uliczki. Nowa ulica będzie biegła równolegle od ul. Nowogrodzkiej.

— **Badanie cen.** W celu ujednolinitości cen starostwo przystąpiło do badania cen w restauracjach, barach, mleczarniach i jadłodajniach. W tym celu zostały zebrane cenniki z wymienionych zakładów. Cenniki zostaną gruntownie zbadane i na ich podstawie starostwo określi jednolite i stałe ceny.

SPRAWY SZKOLNE

— **Koncesjonowane przez Ministerstwo Oświaty i Wyznań Religijnych Roczne Kursy Handlowe M. Przewłockiej w Wilnie.** Zarząd powyższych kursów, egzystujących od 1919 roku, zawiadamia, iż zapisy na rok bieżący przyjmuje sekretarjat Kursów codz. w godz. 17—19 w lokalu Szkoły Pisania na Maszynach przy ul. Mickiewicza 22—5. Wykłady rozpoczną się we wrześniu. Program obejmuje następujące przedmioty: buchalterja ogólna-handlowa, bankowa, przemysłowa, arytmetyka handlowa, korespondencja i biurowość, nauka o handlu, stenografia i nauka pisania na maszynach. Jako przedmioty dodatkowe wykładane są języki: angielski, francuski, niemiecki. Wykłady wieczorowe.

— **Tydzień Szkoły Powszechnej.** Od 1-go do 8-go października odbędzie się „Tydzień Szkoły Powszechnej”, organizowany przez Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

— **Podręczniki dla szkół litewskich.** Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego zawiadomiło litewskie towarzystwa oświatowe „Rytas” i „Kultura”, że urzędowa komisja podręczników szkolnych kończy drukowanie we Lwowie podręczników w języku litewskim, czytanek dla klasy I i III. Oba podręczniki uzyskały aprobatę ministerstwa oświaty. W związku z tem towarzystwa litewskie mają się wstrzymać z zakupieniem podręczników, zanim nie wyjdą z druku wspomniane książki.

— **LOKALE SZKÓŁ POWSZECHNYCH W WILNIE.** Do początku roku szkolnego magistrat w porozumieniu z odnośnymi czynnikami stan i liczebność lokali szkół powszechnych doprowadził do stanu niemal zadawalającego. Trzy szkoły powszechne otrzymały lokale, opróżnione przez gimnazja T. Czackiego, Węla i Dziecielskiej. Są to po szkole antokolskiej najlepsze lokale szkolne w mieście w odniesieniu do potrzeb szkół powszechnych. Poza tem gruntownego remontu dokonano w szkole przy ul. Wilkomierskiej: dobudowano szatnię, salę gimnastyczną, odnowiono i odświeżono cały budynek.

Więcej kłopotów jest ze szkołą przy ul. Raduńskiej i w Jerozolimce. Lokal przy ul. Raduńskiej jest ciasny, niewygodny, zupełnie nie przystosowany do potrzeb szkolnych. W Jerozolimce zaś szkoła wogóle nie ma lokalu własnego i mieści się w budynku prywatnym, zupełnie nie nadającym się do tego celu. Własność miasta jest tylko plac zakupiony przed parą lat, na którym dotychczas, ze względu na brak funduszy, magistrat nie był w stanie wnieść gmachu szkolnego.

W przyszłym roku szkoła przy ul. Raduńskiej ma być gruntownie przebudowana, a być może i Jerozolimka otrzyma swój lokal szkolny.

POLICYJNA.

— **Zlikwidowanie centrali daktyloskopijnej.** Wojewódzki urząd śledczy otrzymał od głównej komendanta policji polecenie zlikwidowania registry daktyloskopijnej. Uzupełnienie registry nowym materiałem ma być przerwane.

Zbiór daktyloskopijny wileńskiego urzędu śledczego pozostanie na miejscu i będzie służył do stopniowego uzupełniania centralnej registry w komendzie głównej policji w Warszawie.

Zlikwidowanie registry daktyloskopijnej w Wilnie przeprowadzone zostało ze względów oszczędnościowych.

Z KOLEI

— **Powrót Dyrektora Kolei.** Wczoraj powrócił z Warszawy Dyrektor Kolei Państwowych inż. Kazimierz Falkowski i objął urzędowanie.

— **Ułgi przewozowe.** Ministerstwo Komunikacji ostatnio przyznało następujące ulgi przewozowe:

1) W okresie czasu do dnia 14 września rb. na przesyłki próbek jęczmienia browarnego pod adresem Komitetu III Ogólnopolskich Targów na jęczmień browarny w Poznaniu, nadawane do przewozu pociągami osobowymi.

2) Do dnia 30 września przewoźne za przesyłki chmielu na Targi Chmielowe w Lublinie oblicza się zastosowaniem 25 proc. zniżki, zaś przy przewozie powrotnym z Lublina 75 proc. zniżki.

3) Na przewóz kamieni do budowy dróg publicznych, brukowania ulic, budowy portów i t. p. Odbiorcami tych przesyłek winny być organa Ministerstwa Komunikacji, Samorządy Powiatowe i Zarządy Miast.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Wczoraj przybył do Wilna red. J. Gotlib,** prezes sekcji żydowskiej Związku Dziennikarzy Rzplitej i członek Zarządu Głównego Związku.

Prezes Gotlib, wykorzystując swój pobyt w Wilnie odbył szereg rozmów z miejscowymi dziennikarzami na temat stosunków w prasie wileńskiej, interesując się szczególnie sprawą konfliktu, jaki wybuchł niedawno na terenie prasy żydowskiej. Red. Gotlib rozpytywał się szczegółowo o przyczyny tak ostrego zatargu, który zmusił spory odłam dziennikarzy żydowskich do oderwania się od Syndykatu Dziennikarzy Żydowskich i stworzenie niezależnego Syndykatu Dziennikarzy Prasy Żydowskiej, co uniemożliwiło utworzenie sekcji żydowskiej w łonie Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich.

Red. Gotlib przybył również w towarzystwie prezesa Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich

red. M. Szydłowskiego na Targi Tutrzarskie, gdzie złożył wizytę w wydziale prasowym, po czym zwiedził wystawę.

Red. Gotlib zabawi w Wilnie kilka dni. (m).

ROZNE

— **USPRAWNIENIE CZYNNOSCI LOMBARDOWYCH.** Dyrekcja lombardu miejskiego usprawniła dotychczasowy system wydawania interesantom numerków, których kontyngent był niedostateczny i narażał liczne rzesze przeważnie ubokiej ludności, na daremną stratę czasu.

System wydawania numerków będzie tak usprawniony, że wszyscy, którzy zgłoszą się między godz. 8 a 2 p. p. będą w tym samym dniu załatwieni.

Teatr i muzyka

— **Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dziś, we czwartek dnia 6 b. m. o godz. 8 m. 30 wiecz. Teatr Letni gra w dalszym ciągu wiele interesującą komedję francuską M. Acharda „Dama w Bieli” w przekładzie B. Gorczyńskiego, reżyserji W. Czengerego i dekoracjach W. Makojnika. W rolach głównych ujrzymy pp.: H. Skrzydłowską (Manuela), A. Łodzińskiego (porucznik Zara), W. Neubelta, M. Bieleckiego (ordynans Mariotte), oraz W. Scibora.

— **Teatr Muzyczna „Lutnia”.** „Hr. Luksemburg”. Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś w dalszym ciągu pełna humoru i dowcipu oraz pięknych melodii doskonała operetka Lehara „Hr. Luksemburg”. W rolach głównych J. Kulczycka i K. Dembowski są przedmiotem codziennych owacyj. Świetnie zgrany zespół tworzą Halmańska, Domosławski, Szczawiński i inni. Reżyserja M. Domosławskiego i kierownictwa muzyczne A. Wilińskiego — uwydatniają wszystkie walory artystyczne tej wartościowej operetki. Efektowne tańce w układzie J. Ciesielskiego dopełniają miłych wrażeń. Zniżki ważne. Akademicy i wycieczki korzystają ze specjalnych ulg biuletowych.

— **„Księżniczka Cyrkowska”.** Barwny i melodyjny utwór Kalmana „Księżniczka Cyrkowska” wejdzie niebawem na repertuar Teatru muzycznego „Lutnia”. Będzie to widowisko oryginalne w nowej inscenizacji i reżyserji M. Trańskiego. Obsadę tworzą najwybitniejsze siły zespołu.

W **Salu Konserwatorium** w piątek i sobotę dnia 7 i 8 września o godz. 8.45 odbędzie się wielkie wieczory muzyki jazzowej. Udział biorą słynni kompozytorzy Artur Gold i Jerzy Petersburski i ich cały zespół orkiestrowy: znakomici soliści L. Henrykowski, prof. Zinkow oraz świetny duet taneczny Ani i Capi. W programie między innymi duet na 2 farteppjanach.

Bilety już do nabycia w kasie Salu Konserwatorium od 11 do 2 i od 5 do 7.

P A N

Dziś! Rekordowa OPERETKA — KOMEDIA, która olśniewa przepięknymi efektownymi tańcami i ciekawą wartką akcji!

Najnowszy przebój francuski **TYLKO NIE W USTA** W roli gł. znakomitego artysty rosyjskiego **Mikołaj Rinsky.** Światowe powodzenie! NAD PROGRAM: Najlepsze dodatki dźwiękowe.

UWAGA! Najnowszy przebój awangardowy **Ostatni ataman Annienkow** PRODUKCJI SOWIECKIEJ 1934 roku! Już w krótko na naszym ekranie

HELIOS

Rewelacyjny film produkcji „Metro” z najrozkoszniejszą gwiazdą **Marion Davies.** Cudne piosenki. Oszałamiające sceny Urok krajobrazu. WKRÓTCE: Najw. i najnow. przebój Sowkino — „BURZA” (Groza) Ostrowskiego w wyk. artystów Moskiewskiego Teatru Artystycznego Na wszystkie seanse od 25 gr.

CASINO

Ostatni dzień! Film, który przepięknymi występami i ofensywną muzyką przewyższa niezapomniany „Kongres Tańca” p. t. „CESARZOWA I JA”. W rol. gł. niezrównana **Liliana Harvey** Paryż—miasto wykwintnych zabaw, pikantnych intryg i szalonego kankanu jest tem. tego wielkiego filmu muzycznego, reżyserji słynnego **Eryka Pommera.** Ceny miejsc nie podwyższone — od 25 groszy na wszystkie seanse. NAD PROGRAM: Z Państwa Zielonego Smoka.

Teatr-Kino REWJA

Ceny od 25 gr. Najweselejszy sukces komedji francuskiej! **Irena de Zilahy i Rene Lefebvre** w rol. główn. Najweselejszy spłot zabawnych zdarzeń „PAPRYKA” NA SCENIE: Stara Szkocja (Anglia) wodewil w 1 odsłonie. Tekst pióra Edwarda D. Merlisa. Na majówce obrazek rodzajowy. **Adam Daal** kino i życie. **Sońka Złota Rączka** komedia detektywistyczna. Szpital warjatów operetka w 1 akcie.

OGNIKO

Dziś Wielkie arcydzieło filmowe podług nieśmiertelnego dzieła **GUY DE MAUPASSANT'A „ORDYNANS”** z **MARCELLE CHANTAL** w roli głównej. Początek seansów codziennie o g. 4-ej p. .p

POWIADAMIAMY Szanowną Klientele, że sklep i pracownię naszą przenieśliśmy z ul. Ostrobramskiej 18 na vis à vis t. j. na

ul. Ostrobramską 27

Z poważaniem
Sklep i wytwórnia wędlin
K. BARTOSZEWICZ

Magazyn

z mieszkaniem
przy ul. Ostrobramskiej 18
do wynajęcia

Do wynajęcia

lokal 6-pokojowy z wygodami i dużą salą, nadający się na przedszkole, biuro, zakład, kasyno, stowarzyszenie lub inne Inform. u dozorcy—Wileńska 20

Rządca gospodarczy

lat 34, z 9-letnią praktyką rolniczo-hodowlaną (Pom. Poznańskie) sumienny, energiczny w swym zawodzie, b. dobre świadectwa, poszukuje posady od zaraz wzgl. 1 X r. b. Łaskawe zgłoszenia: **Tadeusz Pędowski,** Poznań, ul. Projektowana 93

Zginął dnia 29/VIII PIES

(rasy wilk duży). Dam wynagrodzenie. Za przywłaszczenie będą ścigać sądownie. **P. Kościuszki 16 — 2.**

Nr. 385 1934 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru X-go, egzekucyjnego zam. w Wilnie przy ul. Ofiarnej pod Nr. 2 m 27 na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 września 1934 r. o godzinie 10-ej rano (nie później jednak niż w dwie godziny) w Wilnie przy ul. Wileńskiej pod Nr. 38 odbędzie się powtórna sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy Wileńska Pomoc Szkolna, i składających się z aparatów i preparatów szkolnych oszacowanych na łączną sumę zł. 1200 na zaspokojenie wierzytelności firmy Toruńska Fabryka Rur „Vacuum”.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Wilno, dnia 18 sierpnia 1934 roku.

122/VI

Komornik Sądowy J. Fiedaj.

PROSZKI
„KOWALSKINA”
STOSUJE SIĘ
PRZY UPORCZYWYCH
BOLACH GŁOWY
KONIECZNIE ZE ZNAKIEM
„SERCE W DIERŚCIENIU”
FABRYKA-CHERPIFARMAC, A. KOWALSKI, WARSZAWA

DACHÓWKI

UŻYWANEJ

(wileńskiej) kupię 300 — 500 sztuk. Dow. w Administracji „Kurjera Wileńskiego”.

GARBARZ

posiadający zagraniczny sposób garbowania saków chromowych poszukuje pracy **Julian Pawłowski,** Żyrardów, ul. Piękna 3

Do wynajęcia pokój

lub dwa z używalnością kuchni ul. Garbarska 5—25

OGŁOSZENIA

do
Kurjera Wileńskiego

PRZYJMUJE
na najbardziej
dogodnych warunkach
ADMINISTRACJA
„Kurjera Wileńskiego”
UL. BISKUPIA 4

DOKTOR

Zygmunt Kudrewicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Zamkowa 15 telefon 19-60.
Przyjmuje od godz. 8—1 i 3—8.

AKUSZERKA

Marja Laknerowa

przyjmuje od 9 do 7 wiecz.
przeprowadziła się na
ul. J. Jasińskiego 5—20
róg Ofiarnej (obok Sądu).

AKUSZERKA

Śmiałowska

przeprowadziła się
na ul. Orzeszkowej 3—17
(róg Mickiewicza)
tamże gabinet kosmetyczny,
usuwa zmarszczki, brodawki,
kurczaki i wagi.

AKUSZERKA

M. Brzezina

przyjmuje bez przerwy
przeprowadziła się
Zwierzyniec, Tomasza Zana,
na lewo Gedyminowska
ul. Grodzka 27.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½ — 3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½ — 3½ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński” S-ka z ogr. odp.

Drukarnia „ZNICZ”, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40.

Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkiś.

